Nr. 103 Czwartek 19 kwietnia (2 maja) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 25 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.
**Józef Rzepecki**
zmarł dnia 18 kwietnia po długich i ciężkich cierpieniach, o czem zawiadamia żona i matka rodzinę i znajomych. Eksportacya zwłok nastąpi d. 20 kwietnia o godz. 3 pp. z mieszkania przy ul. Turgieniowskiej Nr 1.

**D-r Wanda Borowska** W.-Podwalna 2. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10 i 5-6. 1473

**Nasiona warzywne i kwiatowe.** Palmy, georginie, kanny i inne rośliny poleca zakład ogrodniczy **St. Lesisza** Mar. Błagowieszczeńska Nr 10. Katalogi na żądanie bezpłatnie. 32

## Sala Klubu Polskiego „Ogniwo"
## Koło Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie

W sobotę dnia 21 kwietnia r. b. **ODCZYT** w języku polskim publicysty czeskiego

## Franciszka Hovorki
## o Fr. Palackim i odrodzeniu Czech. 2122

Początek o g. 8 i pół wieczorem. Bilety nabywać można w Księgarni W. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35. Ceny biletów od 30 k. do 2 rb. 2122

**Klub Polski „OGNIWO".** Dnia 22 kwietnia r. b. odbędzie się, urządzona staraniem **Zarządu Taniej Kuchni** (przy Kole Kobiet Polek) ZABAWA

## „Na przednówku"

**(Na rozdawnictwo obiadów bezpłatnych).**
z udziałem miejscowych artystów. Po zabawie — tańce. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety po 75 kop., dla młodzieży 50 kop. nabywać można przy wejściu. 2131

## Teatr „Sołowcowa".
**Pięć przedst. wieczorn.** W piątek d. 20, w sobotę d. 21, w niedzielę d. 22, w poniedziałek d. 23, we wtorek d. 24 kwietnia.

**Dramat bez słów.**

**„ŁZY"** sztuka w trzech aktach (9 obrazach) A. Wozniesienskiego. **Muzyka Elizera Saca.** 1) Poranek miłości, 2) Pod stogiem, 3) Miasto, 4) Skrzydło nad ogniem, 5) Ruina, 6) „Aut". 7) Au bonheur de dames, 8) Jabłko Tella, 9) Noc. Dekoracye artysty Moskiewskiego teatru artystycznego W. Simowa. Orkiestra pod batutą Eliasza Sac. Reżyser K. Mardżanow. Główne role wykona Jureniewa. Początek o g. 8 i pół wiecz. Ceny benefisowe dramat. W niedzielę dn. 22 kwietnia **dzienne przedstawienie „NORA"** Rolę „Nory" wyk. **W. Jureniewa.** Ceny zwyczajne. Bilety można nabywać od godz. 10 do 3 pp. i od 6 do końca przedstawienia. **W osobnej** (główny podjazd) **kasie.** 1959

## Teatr „Sołowcowa".
**Dziś rozpocznie się sprzedaż biletów** na 7 przed. opery artystycz. artysty Cesarskich teatrów D. Jużyna. Występy primadonny petersbursk. i mosk. teatrów **N. Jużynej;** primad. op. Zimina **S. Druziakinej;** primad. B. Mosk. Cesarsk. teatru **H. Kalinowskiej;** premiera opery Zimina **W. Damajewa** (król tenorów), artysty Ces. teatrów **D. Jużyna;** znakom. włosk. barytona **Eug. Dżiraldoni,** premiera opery Zimina **M. Boczarowa** i in. REPERTUAR: Dnia 26 kwietnia **„Tosca"** występ S. Druziakinej, D. Jużyna, Eug. Dżiraldoni. Dnia 27 kwietnia po raz pierwszy w Kijowie **„Tais"** występy H. Kalinowskiej, znanego barytona W. Śmielskiego. Dnia 28 go kwietnia **„Niziny"** (Tiefland) występy S. Druziakinej „rosyjskiego Tamanio" W. Damajewa. M. Boczarowa. Dnia 29 kwietnia **„Demon"**, występy E. Dżiraldoni. O. Fedorowskiej. Dnia 30 kwietnia **„Pikowa dama"** występy N. Jużynej (króla tenorów) Damajewa. M. Boczarowa. Dnia 1 maja po raz pierwszy w Kijowie **„Czio-Czio-San** (Madame Butterfley) op. z życia japońskiego. Występy: N. Jużynej. D. Jużyna. M. Boczarowa. Dnia 29 go kwietnia o godz. 1 po poł. jedyne ogólnie dostępne przedstawienie **„Eugeniusz Oniegin".** Występy: H. Kalinowskiej. D. Jużyna. M. Boczarowa. Własne dekoracye, kostyumy i wszelkie urządzenia. Własna orkiestra, chór, balet. Sprzedaż biletów codziennie w teatralnych kasach od godz. 10 rano do godz. 5 pp. Główny zarządzający A. Pawłow.

## Pierwszy teatr „Miniatur"
**(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.)** 1098

We czwartek d. 19, w piątek dn. 20, w sobotę dn. 21, w niedzielę 22-go kwietnia XXIX cykl 1) **Ciarki po skórze** dramat op. w 1 akcie A. de Gorsa i Z. Naptajla, tłómacz Komorskiego; 2) **Prawo serca** kom. w 1 akcie Caillaret tłómacz. N. Budkiewicza; 3) **Stradivarius** kom. w 1 akcie More tłomacz. Kranca. 4) **Występy solowe** (śpiew). Podczas antraktów kinematograf. Początek o godz. 7-ej wiecz. W niedzielę o g. 6 wiecz. Według seansów I o 7, II o 8-ej 15 m., III o 9-ej 45 m., IV o 10 45 m. wiecz. W niedzielę I—6 g., II—7 g. 15 m.; III—8 m. 30; IV—9 m. 45; V—11 g. Wejście co pół godz. Następny XXX-ty cykl w poniedziałek d. 23 kwietnia.

## Sporting Palace
**Roller-Scating-Ring.** Mikołajowska № 4—6

We środę dnia 18 kwietnia **Święto Kijowskich Sportsmenów.** Tego wieczoru będą demonstrowane wszelkie rodzaje sportu, które można zastosować w zakrytym lokalu, a mianowicie: 1) Zawody na wrotkach; 2) Zawody bez wrotek; 3) Zawody na poręczach; 4) Zawody na drążkach; 5) Gimnastyka grupami; 6) Fechtowanie acco (na szpady); 7) Zawody w skakaniu; 8) Francuska walka; 9) Lekka atletyka; 10) Boksowanie; 11) Punszin boss; 12) Konkurs na rowerach i t. d. Wszystkim zwycięzcom wydane będą nagrody na pamiątkę wieczoru. Uprasza się pp. Sportsmenów, życzących brać udział zawczasu zapisać się w biurze Scatingu. Święto odbędzie się pod kierown. prof. Sallo i Ralie. Bilety na miejsca przy stolikach zawczasu można nabyć w kasie.

Zarządzający **J. N. Jarołow.** Dyrekcya **J. G. Szosznikow.**

Sang'a **KALODONT**
**Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBOW**
Utrzymuje **zęby biało, czysto i zdrowo.**
Żądać wszędzie

## Otrzymany nowy transport
**niezbędnej w każdym domu polskim**
## Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
## ZYGMUNTA GLOGERA
**jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.**

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

**Cena księgarska rb. 15.** 1237

## Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",
zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniż na do rb 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

2-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

## Wacławy Peretjatkowiczowej
**KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28-16.**
**Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klas: wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII w d. 21, 22 i 23 maja. Zapis uczenic codz. w kanc. Zakładu.**

## Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna
**Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.**
Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.
**Ambulatoryum tanie** (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych
**Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.**

**Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.**
**pod kierunkiem**
**D-ra A. MODRZEWSKIEGO**
Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599
**SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.**

## Żeńska Szkoła Handlowa
**L. WOŁODKIEWICZ.**
Egzaminy wstępne 22, 23, 24 go maja. Podania przyjmują się w kancelaryi szkoły (Kuźnieczna 44). Przy szkole pensyonat. 2118

## AUTOMOBILE
## Laurin & Klement
KIJÓW, Kreszczatyk 38. Garaż, Sowska № 17.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT X-ty
## „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"
**Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.**

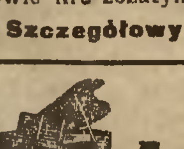
TREŚĆ:
Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie — Dzieje rządów Tutołmina Reontina. — Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej. — Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych [illegible] charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt. — Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY: Janusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej — Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka. — Ks. Aleksander Bezborodko. — Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska. — Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. Jędrzej Śniadecki prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit. — Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka. — Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.** 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

**Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.**



## Skład Fortepianów i Pianin 990
## J. Kerntopf i Syn
dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806. Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza i innych fabryk.** Wynajem i reparacye.

## Bilety loteryjne 1 maja 1912 r.
**wszystkich trzech emisyi na raty**
**Kantor bankierski**
## M. Alperina
**Kijów, Kreszczatyk 19, telef. 12-18,** z zaliczką na prem. I-ej emisyi 30 rb., II i III od 25 rb.
**Z chwilą złożenia zaliczki wygrana należy do kupującego.**
Prospekty i warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie.
**2 stycznia, 1 marca i 1 maja**
**Wygrywa 900 biletów — 1 800,000 rb.**

**wygrywa**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 bilet | | | 200,000 |
| 1 „ | | | 75,000 |
| 1 „ | | | 40,000 |
| 1 „ | | | 25,000 |
| 3 „ | po | 10,000 | 30,000 |
| 5 „ | „ | 8,000 | 40,000 |
| 8 „ | „ | 5,000 | 40,000 |
| 20 „ | „ | 1,000 | 20,000 |
| 260 bil. | po | 500 | 130,000 |
| 300 | | | 600,000 |

## „TYGODNIK PODOLSKI"
JEDYNY ORGAN POLSKI na PODOLU 1450
wychodzi od grudnia 1910 roku w Płoskirowie
pod redakcyą **Stefana Zembrzuskiego.**

**„Tygodnik Podolski"** podaje szybkie i dokładne informacye z Podola, Wołynia i Ukrainy, jak również i z kolonii polskich na Południu Rosyi.

**„Tygodnik Podolski",** zamieszcza artykuły w kwestyach społecznych i literackich, w każdym numerze daje przegląd polityczny i wiadomości ze wszystkich ziem polskich, w odcinku podaje celniejsze utwory beletrystyczne.

**Prenumerata wynosi:** rb. **5** rocznie, rb. **3** półrocznie i **1** rb. **50** kop. kwartalnie.

**Ogłoszenia:** przed tekstem kop. **40** i po tekście kop. **20** za wiersz petitu.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: **PŁOSKIRÓW, g. Podolskiej.**

**Bad-Nauheim** 1705
**Willa Wanda — dom polski,** dla gości kąpieliowych. **Sezon od 2 15 kwietnia.** Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie.
Od 15 IV do 15 V n. st. ceny zniżone
Właścicielka **Helena Szczepanowska.**

**AMBULATORYUM**
**T-wa Lekarzy Specyalistów**
Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199



## Kabaret
**„Grand-Hôtel"** 523
## Codziennie.



## Garaż
**LISOWSKIEGO**
**Michajłow. 11. Tel. 28-30**
**Wynajmuje** pierwsz. automobile, karety po cenie umiarkowanej. 2040

## Salon de Beauté
**Gabinet hygienicz. oraz leczn. KOSMETYKI (wyłącznie dla dam).** 571
Masaż twarzy leczniczy i kosmetyczny systemem **prof. Archambeau i prof. Jacqué w Paryżu, Institut de Beauté, Paris, pl. Vendôme.** Usuwanie włosów prądem elektrycznym, farbowanie włosów, oraz wszelkie zabiegi hygieniczno-kosmetyczne. Manicure. Emaliowanie twarzy.
**W.-Włodzimierska № 39** **róg Proreznej,** telef. 772. Przyjm. od 10—2 i 5—7 oprócz niedz. i świąt.

# „LA VIE".
## Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki
**pod kierownictwem**
## Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

**„La vie"** jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

**„La vie"** ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

**„La vie"** pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie"

**68, rue Mazarine.**

**W Kijowie** księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

TYGODNIK
# „Lud Boży"
**Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.**
**Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:**
**I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.**

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi** mamy kogoś kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

**Rocznie** . . . . . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . . **rb. 1.50**

**Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.**

**W Magazynie DOMU HANDLOWEGO**
## K. Ludmer i S-wie
Kreszczatyk 31. Telef. Nr 206.
**Przyjmują się po cenach przystępnych na PRZECHOWANIE OD MOLI najrozmaitsze futra, rzeczy futrzane, dywany, portyery etc.** 2001

Woda Vichy-Célestins, używana podczas jedzenia czysta lub zmieszana z winem, jest najlepszym trunkiem sprzyjającym trawieniu. 485

## Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

## po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

## Dzieje Polski
## D-ra Feliksa Konecznego
2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
**Rb. 1 kop. 60**
(w ozdobnej oprawie)

## Kraków
Rys historyczny do połowy XVII w.
**Rb. 3** 320
cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

## Odesa
prenumeratę na
**„Dziennik Kijowski"**
przyjmuje
**Księgarnia i Czytelnia**
## A. Zwierowicza
**Jekaterininskaja 31.** 323




Według jednogłośnych zdań wybitnych uczonych, Odol doskonale odpowiada współczesnym wymaganiom hygieny i wobec tego uznany został za najlepszy ze wszystkich znanych dotychczas płynów do płukania ust. 1716

# Francya i jej przymierza.

**(Polityka równowagi).**

II.

Dwie kombinacye teraz stają naprzeciw siebie. W środku masa zwarta, przedstawiająca alians trójprzymierza, na obwodach elastyczny utwór *ententes*; rozciągają się one około podwójnego aliansu franko-rosyjskiego.

Byłoby niezmiernie interesujące określić wartość tych dwu systemów dla politycznej oryentacyi naszych czasów. Pod względem potęgi militarnej trójprzymierze daje z pewnością więcej siły i więcej przedstawia wartości. Od Berlina do Konstantynopola, przez Wiedeń, Budapeszt, a może i przez Bukareszt to razem około trzech do czterech milionów bagnetów gotowych do boju na każde zawołanie.

Trójporozumienie, jakkolwiek istnieje i dużo się o niem mówi, nie przedstawia nic podobnego. Kiedy pewne pytania przedstawiono w Londynie co do współdziałania armii angielskiej z francuską, gabinet angielski uciekał się do wymówek i wprost odmówił wszelkiego *engagement*.

Rekrutowanie armii angielskiej, która nie zna służby powszechnej wojskowej, pozostaje zawsze bardzo trudnem, służba powszechna odrzucana jest i przez jedną i przez drugą partyę w Anglii rządzącą.

Jednem słowem Anglia trzyma się wiernie polityki *entente*, ale stanowczo odrzuca politykę aliansu i nie chce przystąpić do utworzenia trójprzymierza.

Tak samo w Petersburgu myśl utworzenia trójprzymierza z Francyą i Anglią nie zdaje się być mile widzianą, gdyż zawsze jeszcze przeważają tam wpływy Berlina. Słowa tam wypowiedziane bardzo powściągliwie podnoszą negatywny charakter trójporozumienia. Należy porównać z temi dzisiejszemi słowami frazesy toastowe dawniej wypowiadane: *la confraternité d'armes*, albo *les nations amies et alliées*.

A przecież, o ile chodzi o możliwość zawikłania międzynarodowego, naprawdę nic a nic nie zmieniło się od tego czasu, kiedy te słowa były wypowiedziane. Trójporozumienie nie może mieć w takich warunkach ani powagi, ani precyzyi w działaniu w porównaniu do trójprzymierza ściśle określonego i z największą troskliwością pielęgnowanego.

Na wypadek niebezpieczeństwa trójporozumienie może przyjdzie do działania, a może nie przyjdzie. Już sama ta niepewność jest wielką niższością trójporozumienia nad trójprzymierzem.

Niebezpieczeństwo jednakie — obrona różna.

System ententów znajduje swą największą szansę w czasie pokoju. Wtedy wywiera wpływ na opinię. Od ćwierć wieku mocarstwa trójprzymierza tem się odznaczają, że nie liczą się zupełnie z opinią publiczną i nie zdają sobie sprawy z oddziaływania idei. A tymczasem praca ta nie ustaje. Zmieniła już wiele w świecie i jeszcze więcej zapowiada. Stara dyplomacya gabinetowa, o metodach spiskowych, ściśle kombinowanych, straciła wiele ze swej dawnej powagi. Duch nowożytny musiał i tu oddziaływać i nieco szersze pojęcia o sprawach politycznych znalazły i tu swe zastosowanie. Czyż nie należy brać w rachubę tak doniosłych zmian, jakie się już w naszych czasach dokonały? Opinia publiczna jest teraz więcej niż kiedykolwiek królową, *la reine du monde*. Narzuca się i tym, którzy zdają się, jako władcy, kierować i zapominają, że i oni stoją pod wpływem opinii publicznej, której muszą słuchać. Polityka humanizmu, liberalizmu i pokoju odniesie zwycięstwo kiedyś nad polityką reakcyi i negacyi. Delikatność i miękkość ententów osłabi może kiedyś i złagodzi surowość aliansów. Nawet w łonie mocarstw idea działa i kiedyś odniesie zwycięstwo.

Na tem polu ententy niezawodnie mają wielkie znaczenie, i może kiedyś ich pokojowa zasada solidarności interesów ekonomicznych i społecznych wpłynie korzystnie na politykę zaborczą trójprzymierza. Powstają już pewne interesy wspólne, wzrasta zaufanie powszechne do pokojowej działalności polityki ententów. Prowadzą one do porozumienia przedewszystkiem na polu ekonomicznem. Ale te wszystkie korzyści cywilizacyjne nie są zapisane w paktach wojskowych, które wiążą ze sobą trzy najpotężniejsze militarne mocarstwa, w trójprzymierzu.

Alianse nad ententami zachowają zawsze przewagę na wypadek wojny. Ich ścisłe układy, ich sprawność wojskowa i ich potęga ciążą nad całą Europą. Nie zmieni tego żaden układ arbitraży w Hadze, ani nawet lekko naszkicowane, mało precyzyjne, luźnie związane „trójporozumienie".

Cała wartość trójprzymierza polega w precyzyi, w jego ścisłem ograniczeniu terenu na który się rozciąga i interesów których strzeże. Nie zapobieży temu elastyczna *entente*, o której się nie wie czego dotyczy? jak daleko sięga? jakich interesów strzeże? jakie daje gwarancye na wypadek wojny? Francya w roku 1870 przekonała się, że na nie nie można liczyć. Miała przecież i wtedy zawarty *entente* z Anglią, ale widzieliśmy do czego to obowiązywało sprzymierzeńca w *entente*. Napoleon III miał wiarę niezachwianą w *entente* i liczył na ich dobrą wiarę. Miał umowę z Austryą i miał powody liczenia na dochowanie wiary przez Italię, do której powstania niezawodnie się przyczynił. Lecz powinien był określić dokładnie obowiązki sprzymierzonych państw w obec siebie i w obec Francyi na wypadek wojny. Nie uczynił tego, polegając na ich dobrej wierze.

Alians ścisły byłby zabezpieczył Francyę i kto wie, może byłby zapobiegł konfliktowi. Niemcy nie byłyby się ruszyły, gdyby były wiedziały, że będą miały do czynienia z Austryą, z Włochami i z Anglią obok całej armii francuskiej.

W obecnem przesileniu przez które przechodzi Europa system *ententów* podobny jest do owych środków, które stosuje medycyna zalecającą lekarstwa, co do których nie zna ani ich istoty leczniczej, ani ich skuteczności. One podniecają chorego, pobudzają uderzenia tętna, wzbudzają zaufanie do sił, ale sił nie dają, wytwarzają jedynie illuzyę siły. Ale tylko ścisła obserwacya i długie doświadczenie potrafi określić wartość leczniczą takiego środka. Stara medycyna była w tej mierze roztropniejsza.

Nie należy o tem zapominać w obecnej chwili, kiedy polityka *ententów* święci we Francyi swe tryumfy. Oto właśnie teraz prezydent gabinetu i równocześnie minister spraw zagranicznych p. Rajmond Poincaré wygłosił przy sposobności odsłonięcia pomników króla Edwarda i królowej Wiktoryi w Nicei i Cannes mowy entuzyastyczne, na temat doniosłości *entente* franko-angielskiej, która w tej chwili jest tak popularna we Francyi.

Dawny minister spraw zagranicznych przychodzi ze swą książką właśnie w sam czas i nieco zimnej wody zlewa na te entuzyazmy francuskie.

Ale w chwili kiedy po starym radykale Gambetowskim i wojowniku francmasonów Henryku Brisson przychodzi do steru obecny minister marynarki p. Delcassé, jako przyszły prezydent izby, a kto wie czy nie za rok jako przyszły prezydent republiki, słowa p. Hanotaux mają znaczenie przestrogi poważnej. Francya czuje niebezpieczeństwo wzrastające, Francya rozumie w jakie kłopoty ubrała ją polityka angielska w Maroko, gdzie siły francuskie uwięziono na długi bardzo czas bez żadnej korzyści dla interesu narodowego, gdyż Francya nie posiada przewyżki ludności i niewiadomo dla kogo będzie kolonizowała przestrzenie olbrzymie nad Atlasem, czy dla Anglii, czy dla niemców.

Tymczasem u siebie w domu ma niebezpieczeństwo i wszystkie siły powinna zgromadzać dla przyszłego konfliktu nieuniknionego. To bowiem nie ulega wątpliwości, że gdyby Francya nie potrafiła się obronić w danym wypadku nieszczęścia narodowego przed inwazyą niemiecką, Maroko stanie się najbliższą kolonią niemiecką.

Rozumieją to niebezpieczeństwo politycy starszej daty we Francyi i dlatego książka p. Hanotaux jest najwymowniejszem ostrzeżeniem pod adresem tych francuzów, którzy pod wpływem złudnej polityki *ententów* zaniedbują najważniejszych dla Francyi spraw domowych.

Niebezpieczeństwo wzrasta a Francya pozostaje bez gwarancyi na przyszłość. Wobec tego Hanotaux stawia Francyi program w tych słowach: *Notre force est en nous mêmes*.

Program ten nie tylko dla Francyi będzie zdrowy. Przyda się i u nas.

W. L.

# Z prasy polskiej.

### O kulturę Wielkopolski.

Dyskusya na temat zarzutów stawianych kulturze Wielkopolski nie schodzi z łamów tamtejszej prasy. Obecnie zabrał głos „Kur. Pozn." Z uwag jego przytaczamy tok głównych myśli:

„Prawdziwy obraz naszego stanu kulturalnego—pisze „Kuryer"—posiędzie ten tylko, kto społeczeństwu naszemu przyjrzy się pod kątem widzenia ewolucyjnym, czy rozwój wiedzie wzwyż, czy odwrotnie. Fakty dowodzą, że społeczeństwo nasze pod względem polskiej kultury duchowej od szeregu lat powoli ale świadomie i celowo postępuje, a nie cofa się już. Postępy skromne, bo warunki bardzo trudne. System antypolski nie szczędzi milionów, by środkami państwowymi dźwigać u nas kulturę niemiecką i zalewać nią żywioł polski. Powstał w ostatnich latach szereg ognisk kultury niemieckiej, powstają dalsze, a my skazani jesteśmy wyłącznie na samopomoc pod względem nie tylko materyalnym, ale i intelektualnym. Nie tylko, że szeregi inteligencyi naszej są bardzo nieliczne, że inteligentnego stanu urzędniczego wcale nie posiadamy, ale jak szczupłe jest grono tych, co nie zadawalają się myślą o własnych potrzebach kulturalnych, lecz pracują dla potrzeb ogółu? Przecież u nas ciąży mnóstwo funkcyi na barkach przeważnie tych samych osobników. Za kordonem istnieje podział pracy; dziennikarz-polityk n. p., to co innego, niż społecznik i znowuż co innego, niż działacz w dziedzinie kulturalnej i niemniej co innego, niż krytyk literacki i t. d. i t. d. U nas częstokroć jeden i ten sam człowiek dziesięć razy na dzień zmienia swoją rolę, pracuje na najprzeróżniejszych terenach, w najprzeróżniejszych sferach, raz jako kierownik, to znów jako szeregowiec, byle tylko pchać sprawę naprzód krok po kroku i szczebel po szczeblu.

Że szerokie warstwy ludowe stoją u nas na poziomie oświatowym bez porównania wyższym, niż masy ludowe w Królestwie i w Galicyi, wciąż jeszcze trawione analfabetyzmem, co do tego niema chyba dwóch zdań. Może wskutek sztucznego nadsyłania elementu obcego z zachodu zwolniło się stosunkowo tempo przyrostu żywiołu polskiego i wskutek tego nie rozszerza się w pożądanym stopniu zakres naszego stanu posiadania, ale że jakościowo lud nasz robi pod względem oświatowym wielkie postępy, przyzna każdy, kto z ludem tym ma jakąkolwiek styczność. Zasługa to w znacznej mierze rozgałęzionej naszej prasy ludowej.

Jeżeli chodzi o t. zw. warstwy wyższe, należy się przyjrzeć osobno naszej kulturalnej produkcyi i osobno konsumcyi kulturalnej. Pod względem kulturalnej twórczości wygląda w zaborze pruskim jako takim niewątpliwie bardzo ubogo, acz i tu widzimy pewne zmiany nie na niekorzyść, lecz na korzyść, że wskażemy na szereg poważnych wydawnictw, jakie się pojawiły ostatnimi czasy oraz na wybijanie się pewnych sił artystycznych i wogóle na rosnące w tym kierunku ambicye i aspiracye. Ale przyznajemy: to wszystko przedstawia razem wziąwszy kapitał duchowy więcej niż skromny. Lecz dzieje się to nie z powodu zupełnego „gaśnięcia kultury polskiej" w naszej dzielnicy, lecz stanowczo głównie dla tego, że zmuszeni stosunkami życiowymi siły twórcze przeważnie oddajemy innym zaborom, szczególnie Galicyi, gdzie np. w dziedzinie nauki Wielkopolanie bardzo poważną odgrywają rolę. Oczywiście leżałoby powstrzymanie większej ilości takich czynników od emigracyi za kordon w najżywotniejszym interesie duchowym naszego społeczeństwa, tylko, że łatwiej o tem pisać artykuły, aniżeli pchnąć sprawę choćby o krok jeden naprzód na tory realne.

Jeżeli zaś chodzi o kulturalną konsumcyę, możemy się poszczycić bardzo poważnymi postępami. Mogą o tem wiele powiedzieć księgarze, porównując stan obecny z tem, czego świadkami byli choćby jeszcze przed dziesięciu, czy kilkunastu laty. Niektórzy księgarze—wydawcy twierdzą, że nasza dzielnica konsumuje na rynku księgarskim stosunkowo więcej, aniżeli inne zabory. A jak wygląda dział literacki w prasie codziennej przeznaczonej dla inteligencyi, dzisiaj — znowuż w porównaniu z tem, co jeszcze było przed dziesięciu laty?

Były wówczas pustki absolutne, a dziś odbywa się między dwoma pismami codzienna szlachetna emulacya. Dalej w dziedzinie sztuki. Ażeby zrozumieć dystans między tem co jest, a tem, co było, prosimy zestawić obecne wystawy obrazów w oszklonych pawilonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i stowarzyszenia artystów z dawniejszemi słynnemi „wystawami" we foyer teatru o rozmiarach kilkunastu metrów kwadratowych. Lub prosimy spojrzeć na muzeum im. Mielżyńskiego w obecnym jego imponującym gmachu, oraz na tam że znajdujące się pierwsze w Polsce muzeum ludoznawcze. Podobnie rzecz się ma z dziedziną kultury muzycznej, pod którym to względem społeczeństwo naszej dzielnicy było do niedawna całkiem tępe, podczas gdy w ostatnich latach począł się budzić instynkt muzyczny, nad którego stopniowem wyrobieniem pracują sumiennie i poważnie odnośne instytucye.

Zadawalamy się tymi przykładami, by stwierdzić, że wprawdzie społeczeństwu naszemu daleko do poziomu kulturalnego, na którym stać powinno w warunkach normalnych, że wszakże nie cofamy się w dalszym ciągu, lecz idziemy powoli, ale stale naprzód. I z tego czerpiemy wiarę w siebie i wiarę w przyszłość naszej dzielnicy, której nie zdoła złamać żaden rozpaczliwy okrzyk „braku nadziei" i żadne czarne proroctwo „konania.".

# Z Wilna.

*15-go kwietnia.*

Wileńskie Towarzystwo myśliwskie na dorocznem walnem zgromadzeniu postanowiło urządzić wystawę myśliwską w Wilnie. Ma ona być otwarta w końcu sierpnia lub na początku września. Na wystawę przyjmowane będą wszelkie eksponaty, mające związek z myśliwstwem, a więc: literatura i wydawnictwa w tym przedmiocie, obrazy, broń myśliwska, rozmaite przyrządy do łowienia i niszczenia drapieżników, rośliny, trawy i krzewy, służące jako karm dla zwierzyny, psy myśliwskie wszelkich ras, konie myśliwskie, kolekcye: rogów, zwierzyny wypchanej i skór, kostyumy i obuwie myśliwskie, oraz wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie. Inicyatorowie wystawy dowodzą, że Litwa, słynna ze wspaniałych łowów i obfitości zwierza, wspaniale zaopatrzy wystawę w eksponaty, gdyż niektórzy zbieracze na Litwie posiadają rzadkie okazy.

Przystąpiono do robót kanalizacyjnych, setki robotników stanęło do pracy w miejscu, gdzie ma być założony wylot kanału deszczowego. Kanał ten dosięga w niektórych miejscach do 2 sążni głębokości. Robota ciężka, co chwila napotykają się ukryte w ziemi fundamenty i mury budowli starożytnych, które trzeba rozbijać oskardami. W wielkiej obfitości rozrzucone są w głębiach ziemi kości ludzkie.

W celu popularyzowania wiedzy puszczono się u nas na bardzo dobry pomysł. Na górze Zamkowej ustawione będą mikroskopy, przez które można będzie oglądać rozmaite preparaty. Nowość ta pewno spotka się z uznaniem ogółu.

Nową ilustracyę stosunków litewsko polskich znajdujemy w wiadomościach z Lidy. Mieszkaniec tego miasta p. Antoni Marcinkiewicz, litwin, zaskarżył przed inspektorem 4-klasowej szkoły miejskiej kapelana ks. Moroza, że ksiądz prześladuje jego syna za należenie do narodowości litewskiej i za to, że nie podlega on wpływowi zajadłego fanatyka księdza polaka. Kończy swą skargę, a raczej donos, litwin-katolik prośbą, „by inspektor uchronił jego syna od prześladowań księdza i raczył przenieść chłopca na wykłady religii duchownego prawosławnego".

Skorzystała z tego fałszywego donosu „Siew. Zapad. Żyźń", rozpisując się o tem szeroko, barwiąc na swój sposób nas polaków.

Grupa nacyonalistów wileńskich ze związku miejscowego poruszyła sprawę wprowadzenia języka białoruskiego do nabożeństw dodatkowych w kościele katolickim. Większość członków związku nacyonalistycznego stanowczo protestuje przeciw temu uważając, że język białoruski nie istnieje, a jest tylko gwara, domaga się więc wprowadzenia do Kościoła języka rosyjskiego.

Nad tą sprawą szeroko rozwodzi się „Wil. Wiest." i zastanawia się nad sposobem wprowadzenia języka rosyjskiego do wykładu religii katolickiej w kraju naszym, wbrew woli ludności. Zdaniem jego, na inny wykład jak rosyjski dla „białorusinów katolików" pozwolić nie można. Pozwolić ludności na samookreślanie swej narodowości byłoby „wielką niedorzecznością państwową". „Wil. Wiest." radzi tę sprawę powierzyć już istniejącej instytucyi rządowej, lub nowej komisyi, wyrokującej bez apelu. W trudniejszych wypadkach półurzędowiec radzi posługiwać się danemi co do języka używanego w rodzinie: jeżeli mówi po białorusku, to uznać ją za rodzinę „pochodzenia rosyjskiego".

„Trzeba się jeszcze postarać — mówi „Wil. Wiest." — aby w katolickich parafiach białoruskich ukazali się też księża białorusini".

Na jakiej stopie postawiona jest u nas teraz sprawa języka polskiego w szkołach, widzimy z faktu, że po kilkoletniem kołataniu do władz o wykład języka polskiego w III-ej miejskiej 4-klasowej szkole rodzice uczniów zmuszeni byli składać podanie podpisane przez 42 osoby z potwierdzeniem rejentalnem każdego podpisu. Prośby poprzednie nie odniosły żadnego skutku. Łatwo zrozumieć, z jakiemi trudnościami, kłopotami i kosztami walczyli rodzice, zanim zdobyli te podpisy rejentalne; trzeba przypuszczać, że chyba nowych przeszkód już nikt nie wynajdzie i starania zacnych rodziców dobrym skutkiem uwieńczone będą.

Po sprawie janiskiej nasze gazety „Kuryer Litewski" i „Gazeta Codzienna" umieściły refleksye odpowiednie. „Wil. Wiest." streścił je i ośmielił się rzucić takie słowa: „Powiedzmy otwarcie: jeżeli z wami, polakami nie załatwi się rząd, to zrobi z wami rozprawę lud rosyjski i litewski. Czara cierpliwości jest przepełniona. Ludność oczekuje tego lub innego wyjścia. Tak dłużej żyć niepodobna. Lud długo cierpiał, będzie czekał, czeka, ale trzeba temu wszystkiemu położyć kres. I tam, gdzie prawo nie zapobiega, tam się zaczyna rozprawa, t. j. przywrócenie zbezczeszczonych praw z pominięciem dróg prawnych. Przyczyniajmy się więc wszystkimi środkami i wszelkiemi drogami do urzeczywistnienia sprawiedliwych żądań ludności drogami prawa, aby potem zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za niezapobieganie".

Takie pogromowe wezwania rzuca półurzędowiec wileński.

„Siew. Zapad. Żyźń" donosi, że przed kilku dniami rozpoczęto śledztwo w sprawie księdza w miasteczku Jeziorach (niedaleko Grodna), oskarżonego o „przeciąganie z prawosławia na wyznanie katolickie i działalność polonizatorską".

E. W.

# Odpowiedź Turcyi.

Rzymska „Tribuna" podaje treść odpowiedzi rządu tureckiego na propozycye pokojowe mocarstw. Turcya wylicza przyczyny, dla których nie może zgodzić się na zaprzestanie akcyi wojennej, powołując się na zapał i ofiarność arabów dla państwa ottomańskiego. Następnie dziękuje mocarstwom za ich troskę o obronę interesów pokoju i cywilizacyi i wzywa je do cierpliwości.

Rząd turecki oświadcza, że ultimatum włoskie nie było niczem uzasadnione, i że Turcya odpowiedziała na nie w sposób pokojowy, który umożliwiał porozumienie się między obu mocarstwami. Ale Włochy, nie czekając na odpowiedź, rozpoczęły wojnę. To nagłe zerwanie stosunków i rozpoczęcie wojny dotknęło Turcyę w sposób bardzo bolesny. Była ona bowiem gotowa do uwzględnienia życzeń włoskich w Trypolitanii, przy zachowaniu praw sułtańskich.

Ponieważ Włochy należały do mocarstw, które zobowiązały się do obrony nietykalności tureckiej, nie można było tego przewidzieć, że nagle wystąpią przeciw temu zobowiązaniu. Turcya ma więc niezaprzeczone prawo stawiania oporu.

Turcya nie może odstąpić dobrowolnie od akcyi wojennej z przyczyn następujących: wycofanie wojsk z Afryki zaszkodziłoby bardzo jej powadze militarnej, a potem Turcya może tylko ze wzruszeniem i wdzięcznością myśleć o ludności trypolitańskiej, która z taką jednomyślnością i ofiarnością występuje wespół z armią regularną turecką przeciw inwazyi włoskiej. Poświęcenie się tej ludności dla sułtana do ostatniej kropli krwi, niesłychana ofiarność, którą ona okazuje od miesięcy w miłości do Turcyi i nienawiści do najeźdźców włoskich, muszą być uznane przez mocarstwa za powód sprawiedliwy, dla którego Turcya nie może oddać licznych tysięcy swoich obywateli pod władzę nieprzyjaciela, zwłaszcza że ten nieprzyjaciel nie odniósł jeszcze żadnego decydującego ani poważnego zwycięstwa, aby mógł uważać się za pana kraju.

Żaden naród nie pragnie goręcej pokoju od Turcyi, która znajduje się w okresie reorganizacyi wewnętrznej i zajmuje się planami ulepszenia warunków bytu rozlicznych ludów swojego państwa. Ale pomimo swych pragnień pokojowych i potrzeby spokoju nieodzownego dla swobody rozwinięcia programu demokratycznego, Turcya nie może zrezygnować z praw zasadniczych, które stanowią podstawę państwa ottomańskiego. Porta jest wdzięczna mocarstwom za ich zabiegi, ale mogłaby przyjąć pośrednictwo jedynie na podstawie, która byłaby zgodna ze względem na dalszy byt państwa. Sprawa aneksyi Trypolitanii jest dla Turcyi kwestyą bytu. Bo Trypolitania jest nietykalną częścią państwa.

# Echa katastrofy.

Badanie świadków przez komisyę senatu trwa w dalszym ciągu.

Prezydent komisyi senator Smith indagował Evansa, jednego z marynarzy z „Titanic'a". Świadek oświadczył, że kobiety i dzieci musiały uczynić skok, wynoszący 3 stopy, by zejść z pokładu do szalup. Skok ten trzeba było zrobić na wysokości 21 metrów ponad morzem, co było tak straszne, że kilka kobiet nie chciało się na to zdecydować i wrzucono je do szalup.

Jedna z nich była rzucona z taką siłą, że minęła szalupę i ocalenie swe zawdzięczała jedynie temu, że suknia jej przyczepiła się do haka.

Dzieci wysyłano w statkach, jak worki ze zbożem. Nie było sposobu ulokować je wygodniej.

Prezydent Smith powiedział, iż lampiarz, którego indagował w przeddzień, oświadczył, że nie było światła na statkach ratunkowych. Gdy cztery statki ratunkowe już wyruszyły, poszedł do magazynu i znalazł tam lampy, knoty i naftę. Na rozkaz kapitana zaopatrzył w nie pozostałe statki.

Jeden z majtków Samuel Hemming oświadczył, że spał wówczas, gdy statek wpadł na górę lodową. Spojrzał co się dzieje i położył się na nowo spać. Zbudził go dopiero p. Andrews okrzykiem: „Wstawaj, pozostało ci już tylko pół godziny życia". Ostrzeżenie to pochodziło od reprezentanta domu Harland i Wolff, który budował „Titanic'a". Inni członkowie załogi oświadczyli, że nikt ich nie ostrzegał w podobny sposób. Większość z nich śmiała się i żartowała po wypadku. Kilku świadków stwierdziło, że widzieli p. Ismay'a po starciu i oświadczają, że w akcyi ratunkowej p. Ismay nie brał żadnego udziału.

Senator Nevlands indagował p. Edwarda Wheeltona, chłopca okrętowego, który potwierdził zeznania p. Lowe, który zeznał, że kazał p. Ismay'owi „iść do dyabła" w chwili gdy zamierzano wysłać szalupę № 7.

— Co robił p. Ismay?

— Stał on na tyle okrętu i wołał „spuszczajcie, spuszczajcie" i wskazywał oficerowi, do którego miejsca należy rozluźnić sznury, żeby spuścić szalupę na wodę.

— Czy p. Ismay robił jeszcze co oprócz udzielania wskazówek co do spuszczania na wodę szalupy?

— Pomagał kobietom i dzieciom wsiadać do łodzi i kazał mężczyznom ustępować im miejsca.

Świadek mówił następnie o kobietach, które wciągano do szalup, ponieważ nie chciały do nich wsiadać.

— Gdyś pan opuszczał statek, znajdowało się jeszcze około 1,600 osób na pokładzie. W jakiej części statku znajdowały się one?

— Były one wszędzie. Świadek nie umiał powiedzieć, czy budzono śpiących pasażerów.

— Z ogólnej liczby 750 osób ocalonych, 210 osób stanowiło część załogi. Jak pan to wytłómaczysz?

— Sądzę, że majtkowie rzucali się do wody i byli wyłowieni przez szalupy. W załodze znajdowali się bardzo dobrzy pływacy.

P. Wheelton wyraża się ze specyalnym uznaniem o oficerze p. Murdocku, który przez cały czas zachował spokój i zimną krew.

Oficer Rowe na zapytanie senatora Burtona oświadcza, że łódź, w której zajął miejsce p. Ismay, odpłynęła 9 z rzędu. Nikt nie proponował p. Ismayowi by wsiadł do niej. Gdy jeden z oficerów p. Wilde zapytał, czy niema kobiet i dzieci do wzięcia, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, i wówczas p. Ismay wsiadł do szalupy.

— Czy chcesz pan przez to powiedzieć, że nie było już kobiet ani dzieci na pokładzie?

— Mogę tylko oświadczyć, że nie ukazała się na wezwanie żadna kobieta, ani żadne dziecko.

— Czy byli inni pasażerowie oprócz p. Ismay'a i p. Barter'a.

— Nie widziałem żadnych.

— Czyś pan słyszał, jak oficer Wilde mówił do p. Ismay'a i do p. Barter'a?

— Nie nie słyszałem.

Następnie badano p. Franklina, wiceprezydenta międzynarodowego T-wa żeglugi.

Prezes Smith odczytał telegram szefa policyi z Bostonu, oświadczając, że zgodnie z rozkazami otrzymanymi z Waszyngtonu, udzielił on zupełnych pełnomocnictw kapitanowi i dodał, że świadkowie jego nie przybyli z winy urzędników White Star. Zeznania jego naogół nie rzucają nowego światła na sprawę.

M. Cottam, telegrafista z „Carpathii", zeznał przed komisyą w New-Yorku, że nie komunikował telegramu kapitanowi z „Carpathii" ponieważ nie przywiązywał do niego wagi.

Telegrafista z „Titanic'a" odmówił przyjęcia depeszy z „Californiana" sygnalizującej ukazanie się lodów, ponieważ był zajęty robieniem rachunków.

P. Cottam oświadcza jednak, że spóźnienie to nie miało zgubnego wpływu na dalszy bieg wypadków, gdyż „Titanic" otrzymał odnośną depeszę w pół godziny później, czyli na pół godziny przed wypadkiem.

P. Gill, członek załogi z „Californiana", zeznał, że kapitan „Californiana" widział doskonale „Titanic'a" lecz nie pospieszył mu na pomoc w obawie o swój statek.

Kapitan „Californiana" Stanley Lord zeznaje, że był tak otoczony krami lodowemi, że nie mógł nic uczynić dla „Titanic'a".

# Pogłoski.

Zamierzony wyjazd Kokowcewa do Liwadyi wywołał w Petersburgu cały szereg pogłosek.

Między innemi zaczęto mówić o tem, że minister spraw wewnętrznych Makarow ustępuje w najbliższym czasie i że kandydatem na jego miejsce jest poseł do Rady Państwa A. Stiszynskij. Makarow natomiast ma zastąpić na stanowisku ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa.

Według innych pogłosek, ustąpić zamierza ze stanowiska prezydenta Rady Państwa Akimow, a a Szczegłowitow jakoby chciał się znaleźć na fotelu prezydyalnym izby wyższej, o czem podobno marzy, straciwszy nadzieję na możliwość zostania kiedykolwiek premierem.

„Ruskoje Słowo" zapewnia, że pogłoski te nie są wiarogodne. Między innemi Akimow nie myśli o ustąpieniu, owszem, stosunki jego z Kokowcewem znacznie się polepszyły, przyczem Akimow zmienił nieco swój stosunek do prawicy, na którą obecnie zapatruje się bardziej krytycznie.

# Sprawa Bohdana hr. Ronikiera.

(Posiedzenie siódme).

Niedzielne posiedzenie w sprawie Ronikiera trwało krócej, niż codziennie, bo tylko 3 do 4 godzin.

Pierwszą—główną część posiedzenia zajęło badanie wezwanych w charakterze ekspertów doktorów Guirarda i Józefa Zawadzkiego.

Badanie ekspertów ma na celu odtworzenie z ścisłością fotograficzną przebiegu mordu; z miejsc, na których znajduje się krew (ściany, podłoga, krzesła, piec, dywan) oraz przedmiotów zakrwawionych, należących do garderoby ofiary, zarówno oskarżenie jak i obrona usiłują ustalić przebieg mordu; pozatem poruszona jest kwestya, w jakiem miejscu Staś otrzymał pierwszy cios, jak długo trwało zadawanie ran, czy rana śmiertelna zadana była wpierw, niż pozostałe, kiedy Staś stracił przytomność, czy mógł się bronić, czy mógł krzyczeć, w jakim momencie po zadaniu ciosów Staś zmarł, w jakim momencie objawy życia ofiary ustały i zbrodniarz mógł uważać mord za ukończony. Badanie ekspertów trwa bardzo długo i jest nadzwyczaj szczegółowe; oskarżenie z jednej strony, obrona zaś z drugiej chcą ustalić w jaknajściślejszy sposób taki obraz mordu, który odpowiada ich hypotezie; eksperci, którym niejednokrotnie pytania stawiane są w formie przypuszczeń, odpowiadają w tej samej formie; przypuszczenia, korzystne dla hypotezy oskarżenia paraliżują przypuszczenia, korzystne dla obrony; gdy na pytania prokuratora opinia biegłych brzmi, że popierające jego hypotezę przypuszczenia nie są niemożliwe z punktu widzenia faktycznego materyału sprawy, okazuje się to samo i co do przypuszczeń obrony.

Ostatecznie badanie biegłych nie daje ścisłego odtworzenia obrazu mordu, które miało być jego celem.

Hr. Ronikier podczas badania biegłych jest widocznie silnie wzruszony i przygnębiony.

### Przerwa.

Po zbadaniu ekspertów zarządzono przerwę.

Strony zapoznają się z listami i wekslami znalezionymi przez policyę lubelską.

Na sali zainteresowanie się dochodzi do zenitu.

Nic w tem dziwnego; jak fama głosi, listy i weksle mają być nowym poważnym dowodem oskarżenia; dowodem, że hr. R. usiłował za pieniądze znaleźć świadków, którzy zdecydowaliby się za pieniądze uchronić go od robót ciężkich.

Ile w tem prawdy?

### Korespondencya więzienna „handlarze gęsi" hr. Bohdana Ronikiera.

Po przerwie rozpoczyna się odczytywanie listów, pisanych przez hr. R. w kwestyi świadków. Treść listów jest mniej więcej następująca:

I. Mówiłem z handlarzem gęsi; będzie on bardzo zadowolony, gdy pan wyszuka osoby, które widziały go naprzód w dzień, a później wieczorem na dworcu i po pociągu pocztowym w drodze do domu. Dotychczas dostarczył pan tylko lokajów, a ci nie bardzo wzbudzają zaufanie. Lecz któż z przyzwoitych ludzi przyjdzie sam do sądu zeznawać? Mogą być kobiety, ale tylko z wyższych sfer. Otrzymają one większe wynagrodzenie, niż pan przypuszcza. Żona straciła zaufanie, gdyż oszukali ją, handlarz zaś sam nie może się tem zająć. Pan jest lekkomyślny, dużo pan obiecywał, prosząc o drugi bilet, gdy tymczasem zwaryowany jegomość („der verrückte Kerl") sprzedał bilet i śmiał się z nas, nazywając rodzinę handlarza baronami. Zaraz po zadeklarowaniu, niech świadkowie zwrócą się jednocześnie do żony i do prokuratora. Przykra jest rzecz z tymi dywanami, ale adwokaci uważają, że uda się dowieść, iż było to zmyślone. (Podpis nieczytelny).

II. Wiem, że żona nie zechce z góry dać pieniędzy. Handlarz może dać rekomendacyę, ale na nic to się nie zda. Żona handlarza ma krewnych i adwokata i bez nich nic nie zrobi. Mąż, zdala od sprawy, nie ma już na to wpływu. Z żoną należy mówić ostrożnie, gdyż w sąsiednim pokoju mogą być osoby wrogo usposobione. Nie zapominaj pan, że zwaryowany jegomość pomimo pańskich rad dostał 10. Adwokat żony umówi się ze świadkami co do wynagrodzenia. Połowę otrzymają zaraz. (Podpis nieczytelny).

III. Do Kamieńca, b. burmistrza. Kupcowa mówiła mi, że pan był u niej i wspominał, że ze sprawą jest kiepsko, ale robi się starania. Źle pan uczynił, podając zaraz po wyjściu z

klubu nazwiska żyrantów: musiało to wzbudzić podejrzenie komisyi. Wszyscy usiłują poderwać mój wpływ na żonę: nawet pan mówił jej, iż jestem lekkomyślny. Wynagrodzę pana, o ile załatwi pan sprawę bez podejrzanych jednostek. Szmul Gänsebändler.

IV. Nie psuj pan czystej sprawy, wnosząc nowe szczegóły, o których nikt nic nie wie. W ten sposób sam się pan gubi.

Prócz listów, w aktach sprawy znajdują się dwa weksle po 5,000 rb., wystawione przez Ronikiera na zlecenie Nikity Nazarowa.

Gdy ukończono czytanie dokumentów, hr. R. prosi o głos:

„Mam honor oświadczyć, że ogłoszone tylko co listy ja pisałem; weksle ja podpisałem; to jednak bynajmniej mnie nie kompromituje, lecz najlepiej broni; we właściwym czasie wyjaśnię to niezbicie; w związku z tymi listami proszę izbę, aby pozwoliła mi złożyć charakterystyczny list, pisany do mnie przez pana Bronisława Chrzanowskiego (ojca) i wezwać go jeszcze do sądu".

*

O godz. 5-ej zapadła decyzya izby, uwzględniająca prośbę hr. Ronikiera; na dzisiaj też wezwany został Bronisław Chrzanowski (ojciec).

*

Dzisiaj publiczność zebrała się wcześnie i gorąco dyskutuje ostatnie wypadki w procesie, ekspertyzę i owe słynne listy.

Równie gorąco naradza się hr. Ronikier ze swymi obrońcami; jest ożywiony, uśmiechnięty.

### Nowe plany zbrodnicze hr. R?

Izba wzywa świadka Kamieńca.

Hr. Ronikier oświadcza, że gotów jest dać wyjaśnienia jeszcze przed złożeniem zeznań.

Izba przystępuje jednak najpierw do przesłuchania świadka.

### Świadek Kamieniec

daje tak sensacyjne zeznania, że aż budzi powątpiewanie; sam przewodniczący przypomina mu, że zeznaje pod przysięgą.

Świadek, b. burmistrz, za przestępstwo służbowe siedział w więzieniu w celi sąsiadującej z hr. Ronikierem, i hr. Ronikier prosił świadka, aby wyszukał mu świadków po wyjściu z więzienia, świadek bowiem skarżył się hr. Ronikierowi na swe trudne położenie materyalne, ten więc obiecał mu dać zapomogę, o ile świadek wyszuka fałszywych świadków.

— Czy była mowa o fałszywych świadkach?

— Tak, o fałszywych.

Dalej świadek opowiada, że weksel, znaleziony w celi Ronikiera i wydany pośrednio Ritterowi, był wynagrodzeniem dla Rittera za zabójstwo Bronisława Chrzanowskiego.

Ritter miał wydobyć od Chrzanowskiego list fikcyjny do jakiegoś jakoby zbrodniarza, przed którym tłumaczy się za niedopłacenie reszty sumy, należnej złoczyńcy za zabicie Stasia Chrzanowskiego.

Hr. Ronikier przygotował na płótnie tekst owego listu, który miał wymusić Ritter od Br. Chrzanowskiego przed śmiercią.

Dalej, miano znaleźć jakąś kobietę, która miała zjawić się do księdza i przyznać się do udziału w sprawie. Ksiądz winien skierować ową kobietę do władz.

Ritter miał być wypuszczony na wolność przed terminem, tymczasem nie udało się to; hr. Ronikier zwracał się do jednego z adwokatów z prośbą, aby poparł sprawę wypuszczenia Rittera na wolność.

Dalej hr. Ronikier namawiał niejakiego Kuligowskiego, który był skazany na 4 lata ciężkich robót, aby przyznał się do zabójstwa Stasia Chrzanowskiego.

Wobec tego jednak, że Kuligowskiemu w drugiej instancyi zmniejszono karę do 8 miesięcy więzienia—nie chciał on dalej traktować z hr. Ronikierem w tej materyi.

Hr. Ronikier opracował dalej plan ucieczki. Dozorca miał być otruty w ten sposób, że hr. Ronikier oddawał dozorcy resztki obiadu.

W celu wypróbowania działania trucizny miano otruć jakiego złodzieja—że jednak było im żal złodzieja—otruto pewnego włościanina, który istotnie rozchorował się w więzieniu.

Dalej świadek daje szczegółowe informacye, co za znaczenie mają pseudonimy, zawarte w liście—„handlarz gęsi" był to hr. Ronikier, którego tak przezwano w więzieniu po zapuszczeniu długiej brody; tajemnicze słowo „tep"—t. j. teppich, przypomina plan, jaki miał hr. Ronikier w stosunku do dywanów; miał zamiar zdobyć świadka, któryby przyznał się do kradzieży dywanów z hotelu, gdzie mieszkał hr. Ronikier. „Plany topograficzne" były kryptonimem pomysłu następującego:

Świadek miał polecenie znaleźć fałszywego świadka, któryby się przyznał, że spotkał hr. Ronikiera w pociągu i zapytał: „Co to pan wiezie? pewno powraca pan z komisyi do spraw włościańskich?" Na co hr. Ronikier miał niby odpowiedzieć, że jest to cerata dla żony.

Hr. Ronikier zadaje świadkowi szereg pytań.

— Czy świadek służył w Kałuszynie?

— Tak, przed 18 laty, jako pisarz gminny.

— Czy świadek siedział razem z Ritterem?

— Tak przez 4 miesiące.

— Czy był także sądzony za fałszerstwo służbowe?

— Nie, za bandytyzm.

Na pytania dalsze obrońców, świadek opowiada, że o planach hr. Ronikiera co do wyszukiwania fałszywych świadków i wynajęcia zabójców Br. Chrzanowskiego wiedziała hr. Ksawera Ronikierowa.

### (Posiedzenie ósme).

Naczelnik wydziału śledczego w Lublinie p. Budiłowicz zeznał, że przy rewizyi u Kamieńca znaleziono 4 listy, z których trzy od Ronikiera, a jeden od Bronisława Chrzanowskiego. Kamieniec tłómaczył mu, jaki jest sens wspomnianych w listach pseudonimów.

Weksel na 5,000 rb., wydany przez Ronikiera i znajdujący się w posiadaniu kochanki Ryttera, Wolert, otrzymał świadek tym sposobem, że zaproponował jej zdyskontowanie owego wekslu za 2,500 rb. Wolert zgodziła się i weksel mu wydała, wtedy świadek oświadczył jej, jaka jest jego rola i poddał ją badaniu.

Kamieniec zeznał świadkowi, że Ronikier chciał przy pomocy Ryttera zorganizować napad na Bronisława Chrzanowskiego i wyłudzić od niego pod groźbą śmierci kartkę tej treści, że Staś został zabity z jego, Bronisława Chrzanowskiego rozkazu. Następnie świadek oznajmił, że poszukiwania listów czynione były wskutek podania Bronisława Chrzanowskiego na ręce generał gubernatora, iż tenże otrzymuje wciąż listy od niejakiego Moskwina z żądaniami pieniędzy.

Na zapytanie podprokuratora i rzecznika powoda cywilnego adw. Nowodworskiego p. Budiłowicz oświadczył, że w 1900 roku wystawa rolnicza w Lublinie rozpoczęła się d. 24 kwietnia st. st., a zakończyła się d. 27 kwietnia st. st., że twierdzenie to opiera on na otrzymanej przez siebie depeszy od policmajstra m. Lublina, przyczem świadek z całą stanowczością twierdzi, że daty te odnoszą się do rzeczywistego trwania wystawy, a nie zapowiedzianego, gdyż wysłał on depeszę do policmajstra z zapytaniem: „Kiedy faktycznie wystawa została otwarta i zamknięta?" Przytem dodał, że podobno otwarcie wystawy nastąpiło w dacie późniejszej niż ta, która była wskazana w afiszu. Zapytanie to wysłał p. Budiłowicz z własnej inicyatywy.

Wreszcie zeznał świadek, że przed 4 dniami tu, w izbie, zarządzający hotelem Wiktorya w Lublinie oznajmił mu, iż w 1910 r. Ronikier spędził w hotelu jedną noc w towarzystwie jakiejś damy, że świadek zwrócił się z tego powodu telegraficznie do policyi lubelskiej, która odpowiedziała, że w przeciągu 1910 r. Ronikier w hotelu Wiktorya meldowany nie był.

Również krótko zeznaje p. Koriakin, wice-prokurator lubelskiego sądu okręgowego. Był on obecny przy badaniu Kamieńca; pamięta, że dochodzenie wszczęto wskutek skargi p. Bronisława Chrzanowskiego, skierowanej do prokuratora izby sądowej. P. Chrzanowski komunikował wtedy władzy, iż niejaki Moskwin obiecuje mu za pieniądze dostarczyć bardzo ważnych dokumentów. Dokonano kilku rewizyi i u Kamieńca znaleziono listy hr. Ronikiera.

Przy dochodzeniu stwierdzono, iż oskarżonemu szło o zdobycie świadków alibistów i takich, którzyby zeznali, iż wykradli Ronikierowi z hotelu dywany, znalezione w miejscu zabójstwa. Pytałem się wtedy Moskwina, ciągnie dalej świadek, jak rozumieć wyraz „podyskat" (w oryginale niemieckim „suchen", przyp. spraw.) odpowiedział mi z uśmiechem, iż „cyfra 15,000 (wskazana jako wynagrodzenie) sama za siebie przemawia".

### Wyjaśnienie Ronikiera

Hr. Ronikier wyraża chęć złożenia wyjaśnień:

Rzecz cała—oświadcza oskarżony — jest fałszem zbyt ordynarnym, bijącym w oczy. Dowodem choćby ten list Kamieńca, który otrzymała moja żona i który przed chwilą przedstawił wam mój obrońca.

Kamieniec w więzieniu odgrywał rolę "pokątnego doradcy—udzielał porad, pisywał prośby i podania i t. d. Zwrócił on na siebie moją uwagę względną znajomością niemieckiego języka. Rozpoczął kiedyś ze mną rozmowę w tym języku i od tego czasu często rozmawialiśmy po niemiecku. Znał on niektóre szczegóły mej sprawy, lecz o wielu zupełnie nie wiedział. Spytał się mnie raz, kiedyśmy o sprawie mej rozmawiali, czy nie chciałbym się dowiedzieć od Zawadzkiego, kto jest mordercą mego szwagra. Wiele bowiem wersyi krążyło wówczas w więzieniu o tem zabójstwie, lecz szczególnie rozpowszechnione było mniemanie, iż Zawadzki zna osobę mordercy. Wyraziłem powątpiewanie, czy to się uda zrobić! Kamieniec odrzekł, iż za pieniądze będzie można znaleźć w więzieniu prywatnego detektywa, który wydobędzie od Zawadzkiego pożądane informacye. Jeszcze będąc na wolności, postanowiłem ofiarować 5,000 rubli za wykrycie mordercy. Powiedziałem to Kamieńcowi, on jednak na to zgodzić się nie chciał i żądał 10,000 rb. Tłumaczyłem mu, iż nie mogę przecie wystawiać mu wekslu na 10,000 rb., gdyż nie wiem, czy będę w możności tyle zapłacić.

Obawiałem się również, iż będziemy mieć przeszkody ze strony władzy więziennej, lecz Kamieniec uspokoił mnie i obiecał wziąć to na siebie.

Nie mogłem się jednak zdecydować. W sąsiedniej celi siedział niejaki Alopeus, skazany według mego szczerego przekonania niewinnie, za rzekome sfałszowanie czeku. Radziłem się go, co czynić. Odpowiedział on, iż trzeba się zdecydować, gdyż wyboru przecie nie mam. Poradził mi przytem, abym nie podpisywał weksli, lecz kazał je podpisać komu innemu. W ten sposób, gdyby Kamieniec umowy nie dotrzymał, mógłbym odmówić mu zapłaty.

Ostatecznie postanowiłem jeden weksel wydać natychmiast, drugi zaś wtedy dopiero, gdy zabójca Stasia będzie w więzieniu i zebrane będą dowody, stwierdzające jego winę.

Oba weksle napisane były jednocześnie. Drugi, nie wydany przeze mnie jeszcze, leżał w mej celi przez kilka miesięcy i władze więzienne miały go niejednokrotnie w ręku, gdy dokonywały u mnie rewizyi.

Powstała też kwestya, na czyje imę weksle wystawić. Kamieniec uważał, iż najlepiej będzie na imię przyjaciela jego Nazarowa. Będzie mi on pomagał w poszukiwaniach — mówił — jeśli na moje imię wystawić, kto wie, czy będę na wolności, gdy przyjdzie termin, a jeśli na imię jakiego żyda, to jeszcze nas okpi i nic nie będziemy mieli...

Przed izbą otrzymałem list od Kamieńca, iż może znów zająć się moją sprawą. Gdym jechał w pamiętny czwartek z Lublina, w tym samym przedziale byli: jakiś urzędnik, duchowny prawosławny, dwie panie oraz dwoje dzieci. Rozmawiałem z nimi, i między innymi powiedział mi nawet ów duchowny, że mnie w południe widział w Lublinie, w cukierni Semadeniego. Otóż powiedziałem to Kamieńcowi i prosiłem go o wyszukanie owego duchownego. Kamieniec podjął się tej misyi, lecz prosił, abym mu dał list polecający do mej żony.

Cóż miałem czynić? powtarzam, nie miałem wyboru...

Dałem więc list cyfrowany do żony, albowiem podczas jednego z naszych „widzeń" umówiliśmy się, iż w razie potrzeby uciekniemy się do cyfrowanej korespondencyi, w której litera a oznaczać będzie 1, litera b—2 i t. d. Okazało się jednak przy najbliższem widzeniu, iż żona moja listu tego nie mogła odczytać. Powiedziała mi zarazem, iż Kamieniec żąda z góry pieniędzy. Oczywiście powiedziałem, aby mu grosza nie dała, lecz tylko oddała do dyspozycyi jego powóz i konie z Łuszczewa, aby mógł czynić poszukiwania owego duchownego w okolicy. Kamieniec zgodził się i nawet wkrótce zawiadomił mnie, iż znalazł owego duchownego; pisał nawet, iż wie, z jakiej jest wsi.

Wkrótce jednak przyszła żona i powiedziała, iż Kamieniec znów żąda pieniędzy. Napisałem tedy trzeci list. Chciałem poruszyć w nim jaką iskrę ludzką, myślałem, że może się w nim znajdzie. Chciałem mówić z nim, jak człowiek z człowiekiem... Zawiodłem się...

Kamieniec w dalszym ciągu pieniędzy żądał, lecz już innym tonem: zaczął grozić... Żona wyrzuciła go, gdy przyszedł. Matka moja uczyniła to samo...

Oto wszystko, com pragnął powiedzieć. Lecz mam jeszcze prośbę do izby sądowej.

Żądam zaprotokułowania tych jego zeznań oszczerczych i proszę o pociągnięcie Kamieńca do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo.

Po wyjaśnieniach Ronikiera zarządzono przerwę 5-minutową.

Po przerwie przywołują świadka, aresztanta Nikitę Nazarowa. U niejakiej Bolertowej, teściowej Nazarowa, znaleziono weksel Ronikiera na 5 000 rb., wydany Kamieńcowi. Nazarow o sprawie nic nie wie. Dalej zeznaje Bolertowa.

### Zeznanie Bolertowej.

Bolertowa otrzymała weksel od „burmistrza" na przechowanie. Burmistrz (Kamieniec) kazał jej weksel schować i broń Boże nie sprzedawać. W liście Kamieniec pisał z więzienia, że żona hrabiego jest chora i trzeba dla niego wydostać 25 rb. Przyjechali z Lublina burmistrz i jakiś kupiec (przebrany agent policyjny) zażądali wekslu, więc wydała. Kamieniec sam pisywał listy i podpisywał je.

Wielką wesołość na sali wywołuje zeznanie następnego świadka Rittera. (Ritter, więzień, skazany za bandytyzm).

### Zeznanie Rittera.

Ritter zeznaje, że poznał się z Kamieńcem w więzieniu. Świadek miał przy sobie w więzieniu pieniądze, poił, karmił odziewał więźniów, i miał sporo takich pieczeniarzy. Jednym z takich był Kamieniec. Przyszedł—mówi świadek — obdarty, wynędzniały—naciągał mnie, został mi winien 200 rb. Nawet obecnie Kamieniec ma na sobie moje ubranie, i bardzo mi przykro, mówi Ritter, widzieć tego oszusta w moim własnym garniturze. Kamieniec pożyczył odemnie 20 rb. na kupno weksli, mówiąc, że można naciągnąć hrabiego Ronikiera. Mówił mi Kamieniec, że hrabia daje dużą sumę za odnalezienie tych ludzi, co jechali z nim koleją. Różne brudne sprawy proponował mi Kamieniec. Mówił np. żeby napaść na dziedzica z pod Lublina, jak będzie przejeżdżał przez las i zamordować go. Weźmiemy parę koni, jeden za stangreta, drugi za pana, pióro i atrament ze sobą, wekselki, rewolwer— dziedzic podpisze pod groźbą, zabić go i „grypsik" gotowy. „Jestem uczciwym złodziejem, kończy świadek, rekomenduję się—Ritter. Kasa to kasa, pieniądze dobrze, ale zabijać? — odrzuciłem propozycyę ze wstrętem.

Adw. Ettinger interesuje się, jakim sposobem świadek przeniósł pieniądze do więzienia. Miałem—mówi Ritter—900 rb., jak przeniosłem, to mój sekret—jeżeli mi pan nie wierzy, niech pan mi da teraz 25 rb. pokażę, że mam pieniądze i teraz przy sobie.

Następnie świadek, pomocnik naczelnika więzienia śledczego Szumowskij, zeznaje, co następuje.

### Zeznanie Szumowskiego.

Świadek zeznaje, że podczas rewizyi w celi Ronikiera znaleziono kilka proszków „Veronalis". Proszki te wydawano z polecenia doktora na żądanie Ronikiera, gdyż uskarżał się na bezsenność. Przy rewizyi znaleziono również weksel na 5 000 rb. i listy. Podczas sprawy w sądzie okręgowym znaleziono w celi Ronikiera rewolwer, naboje na sznurku, piłkę, klucz francuski i t. d. Więzień przygotowywał się do ucieczki.

Adw. Puszkin pyta świadka, skąd dowiedział się o zamiarze Ronikiera?

Świadek zaznacza, że są to wiadomości agencyjne i źródła wskazać nie może. W każdym razie dowiedział się od więźnia.

Adw. Makowski pyta, czy świadek nie domyślił się odrazu, że ma do czynienia z prowokacyą, gdyż Ronikiera w czasie sprawy po całych dniach nie było w celi i mógł ktoś umyślnie to podrzucić?

### Zeznanie matki Ronikiera.

Na pytanie obrony hr. Ronikiera świadek opowiada, że Kamieniec przyszedł pewnego razu do niej i zaofiarował się wynaleźć duchownego prawosławnego i urzędnika, z którymi Ronikier jechał pociągiem.

Świadek wiedział o tych osobach od synowej, której mąż po powrocie opowiedział o wszystkich szczegółach.

Kamieniec zaznaczył, że Ronikier prosił go o wynalezienie dwóch osób.

Skoro się o tem dowiedziałam, zgodziłam się na propozycyę Kamieńca i prosiłam o zajęcie się tą sprawą.

Przyszedł później drugi raz i żądał pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie zemstą; powiedział przytem: zgubię syna pani tak, że mu „święty Boże, nie pomoże."

Więcej nie przyszedł, ale zato pisał trzykrotnie. Pierwszy raz żądał 450 rb., drugi raz 300 rb., a trzeci raz 50 rb. Ostatni list przedstawiłam sądowi.

Nigdy mi nie mówił, że za te pieniądze wyszuka fałszywych świadków, ani, że syn przeznaczył 15,000 rb. za podkupienie ich, gdyż wtedy kazałabym wyrzucić go z mieszkania.

Kamieniec wspominał, że duchowny miał mieszkać w Łaszowie o kilka wiorst od Łuszczowa.

Syn ożenił się z panną Chrzanowską z przywiązania i miłości. W tym czasie proponowano synowi inną kandydatkę z 7 milionami posagu—sierotę—(czyta list w tej kwestyi Michała hr. Ronikiera z Wołynia), ale nie zgodziliśmy się oboje, gdyż słowa danego nie przywykliśmy łamać.

Podczas konkurów syna, Chrzanowski pierwszy zapytał mnie, co dam synowi?—kończy zeznanie matka oskarżonego.

Adwokat Bobriszczew-Puszkin przedstawia kartki z pamiętnika Bronisława Chrzanowskiego.

Sąd załącza je do akt i postanawia ogłosić ich treść. Ronikier prosi o nieczytanie nazwiska jednej panny z towarzystwa, które mieści się w pamiętniku. Sąd przychyla się do tej prośby.

W końcu posiedzenia Ronikier ogląda złożoną przez adw. Nowodworskiego polisę ubezpieczeniową i zwraca uwagę izby, że Bronisław Chrzanowski—jak widać z polisy—wybrał a/c sumy 31,000 rb.

## Konferencya postępowców.

W niedzielę w Petersburgu, jak donoszą „Birżew. Wiedom.", odbyło się pierwsze większe zgromadzenie petersburskiego biura bezpartyjnych postępowców.

W zgromadzeniu tem wzięło udział wielu posłów do Rady Państwa z prof. M. Kowalewskim i prof. Ozierowem na czele, posłowie do Dumy Jefremow, Lwow i inni, radni miasta Petersburga Kuźmin-Karawajew, Szubin-Pozdiejew i wielu innych.

Posłowie do Dumy zreferowali sytuacyę obecną i nastrój na prowincyi. Zdaniem ich największemi sympatyami cieszy się obecnie na prowincyi „apartyjność". Wyborcy bardzo chętnie bywali na organizowanych przez postępowców zebraniach. Prowincyonalni zaś kadeci stoją na gruncie poglądów moskiewskiego komitetu partyi i bardzo przychylnie zapatrują się na kwestyę bloku z postępowcami.

Podczas dyskusyi wyłoniła się kwestya opracowania platformy przedwyborczej, z wyliczeniem głównych haseł przyszłej kampanii. Prof. Kowalewskij zaproponował, ażeby wybitniejsi postępowcy zamieścili w pismach szereg artykułów w kwestyach zasadniczych, które to artykuły mogłyby być podstawą do opracowania programu. Ostatecznie wybrano komisyę, która zajmie się opracowaniem platformy przedwyborczej.

Postanowiono w dalszym ciągu zwołać szereg gubernialnych zjazdów przedwyborczych. W każdej gubernii ma być zwołany taki zjazd wybitniejszych bezpartyjnych działaczy dla omówienia warunków kampanii i wybrania kandydatów na posłów, przyczem postępowcy będą się trzymali taktyki pozostawiania zupełnej swobody wyboru, nie wywierając żadnego nacisku z Petersburga. Zamierzony jest również i wszechrosyjski zjazd postępowców.

## Dokoła Izb prawodawczych.

— **Ustawa o maryawitach.** Uchwalona przez obie izby prawodawcze ustawa o wyznaniu maryawickiem uzyskała sankcyę Najwyższą w dn. 24 (11) marca r. b. i została ogłoszona w № 76 „Prawit. Wiestnika" pod nazwą „ustawy o wyznających naukę maryawitów", z czego wynika, że maryawityzm prawnie uznany został nie za odrębny kościół wyznaniowy, jak katolicki lub ewangelicki, ale za naukę, której wyznawcy mogą organizować tylko pojedyńcze gminy wyznaniowe. Świadczy o tem art. 8 ustawy, orzekający, że każda gmina maryawicka z osobna winna wyjednywać zatwierdzenie swego statutu przez gubernatora miejscowego, a w Królestwie przez generał gubernatora. Maryawitom przyznano prawo obierania sobie biskupów i prowadzenia własnych metryk, ale ich sprawy małżeńskie mają podlegać sądom cywilnym.

— **Akademia nauk.** Najwyższe ciało naukowe w Rosyi, istniejące w Petersburgu pod nazwą Akademii Nauk, pochłaniało dotąd 605,397 rb. rocznie. Obecnie minister oświaty wyjednał w ciałach prawodawczych podniesienie tej sumy do 1,007,159 rb. rocznie, wskutek rozszerzenia instytucyi i jej czynności. Akademia posiada trzy sekcye: fizyko-matematyczną, historyczno-filologiczną i języka oraz literatury rosyjskiej; oprócz tego Akademia posiada zarząd, bibliotekę, laboratorya, fizyczne, chemiczne, anatomii roślin, zoologiczne i fizyologiczne, a nadto muzea: geologiczne, mineralogiczne, botaniczne, zoologiczne, azyatyckie, antropologiczne i etnograficzne, biuro bibliografii międzynarodowej i drukarnię. Jednocześnie uległy zmianie etaty Akademii, przyczem na posady naukowe etatowe przyjmowane być mogą także kobiety, posiadające odpowiednie kwalifikacye naukowe.

— **Stopnie rolnicze.** Komisya rolnicza Dumy Państwowej zaakceptowała wniosek 35 posłów do Dumy, ażeby moskiewskiemu instytutowi rolniczemu przyznano prawo udzielania stopni naukowych „magistra oraz doktora nauk rolniczych albo nauk rolniczo-inżynierskich". Wnioskodawcy zwracają uwagę, że dotąd w Rosyi tylko fizyczno-matematyczne wydziały uniwersytetów, posiadające katedrę agronomii, mają prawo udzielać naukowych stopni magistra i doktora agronomii. Obecnie jednak nauki rolnicze wyspecyalizowały się znacznie i postąpiły naprzód, wobec czego należy powiększyć liczbę młodych uczonych, którzyby mogli zajmować różne katedry w czterech wyższych zakładach rolniczych w państwie. Do udzielenia nowych stopni najbardziej kompetentny byłby instytut moskiewski.

— **Komisya archiwalna.** W tych dniach Najwyżej zatwierdzono uchwałę rady ministrów o utworzeniu w łonie Cesarskiego rosyjskiego T-wa historycznego osobnej komisyi, mającej opracować sposoby zabezpieczenia dokumentów historycznych w całem państwie, mogących uledz zniszczeniu, oraz zbadać stan wszystkich lokalnych archiwów państwowych. Do komisyi wejdzie pięciu członków, obranych przez T-wo historyczne, przewodniczyć zaś będzie jej wiceprezes T-wa; mogą być także zapraszani przedstawiciele rządu i znawcy. Komisyi nadano prawo bezpośredniego komunikowania się z władzami miejscowemi.

— **Z ministerstwa handlu.** Złożony jeszcze przed dwoma laty Dumie Państwowej projekt reformy ogólnej ministerstwa handlu i przemysłu dotąd nie został rozważony przez komisyę i, oczywiście, nie będzie uchwalony podczas obecnej sesyi. Wobec tego ministerstwo handlu i przemysłu postanowiło starać się o przyznanie mu tymczasowego kredytu na powiększenie personelu urzędniczego w centralnym zarządzie ministerstwa. Konieczność powiększenia personelu rząd motywuje zwiększeniem pracy, oczekującej to ministerstwo, zwłaszcza w sprawie zbliżającej się rewizyi traktatów handlowych, zawartych przez Rosyę z Niemcami i Austryą.

# Z ziemstw.

### Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. jampolskiego.

W poniedziałek dnia 9-go kwietnia rozpoczęły się posiedzenia nadzwyczajnego zgromadzenia ziemstwa jampolskiego. Po zbadaniu ilości obecnych na posiedzeniu radnych, okazał się brak 7-miu radnych, z pomiędzy których 4-ch nadesłało telegraficznie usprawiedliwienie nieobecności. Okazuje się, że ci panowie, którzy największą gorliwość — w pewnym kierunku—okazywali przy formowaniu się i wyborach do naszego nowego ziemstwa — dziś przy rzeczywistej potrzebie usilnej pracy ku stworzeniu czegoś pożytecznego — świecą zawsze swą nieobecnością.

Zarząd ziemstwa z czynnym i energicznym prezesem p. von Gersdorfem na czele — przygotował należycie materyały do prac zgromadzenia. Przygotował więc wszystkie referaty z należytemi objaśnieniami w broszurach drukowanych, a dla łatwiejszej oryentacyi wyciąg krótki z nich w odrębnych drukach, co ułatwiło bardzo ogólną oryentacyę i przyczyniło się do szybkiego i rzeczowego toku obrad zgromadzenia.

To też po otwarciu przez marszałka von Gersdorfa posiedzenia—przystąpiono wnet do podziału referatów pomiędzy poszczególne komisye, a niektóre sprawy pozostawiono do decyzyi ogólnego zebrania. Zaraz też komisye przystąpiły do swej pracy.

Dzięki usilnej pracy komisyi, cały nawał spraw przedstawiony do decyzyi ziemstwa, a składający się z 44-ch referatów—mógł być załatwiony w przeciągu półtora dnia i następnego już dnia t. j. 10 go o godzinie 1 ej w południe—prezes, dziękując zebranym radcom za tak usilną pracę—zamknął posiedzenie.

Z pośród 44-ch spraw przez zgromadzenie rozstrzygniętych między któremi było wiele spraw czysto lokalnej natury, wymienię niektóre kwestye mające więcej ogólny charakter i nadto dające charakterystykę nastroju społecznego panującego w naszym powiecie.

Finansowa komisya, prezes p. Tomasz Michałowski, miała do załatwienia 11-cie referatów, pomiędzy którymi była bardzo doniosła sprawa o zorganizowaniu na szeroką skalę składów ziemskich w powiecie dla sprzedaży maszyn rolniczych, nasion i sztucznych nawozów.

Komisya zdrowia, prezes p. Juliusz Hoszowski, postawiła, pomimo opracowania powierzonych jej referatów, projekt wybierania na przyszłość kuratorów dla każdego szpitala w powiecie.

Komisya oświatowa, prezes p. Wołczaniecki, miała do zaopiniowania 6 referatów. Z nich najważniejszy był o wprowadzeniu w powiecie obowiązkowego bezpłatnego nauczania, obliczony na lat piętnaście. Ten projekt rozważany był równolegle i w finansowej komisyi.

Komisya rolna, prezes p. Tomasz Michałowski, pomiędzy innemi sprawami załatwiła kwestyę objęcia pod zarząd ziemstwa powiatowego dotychczasowej organizacyi pomocy agronomicznej w powiecie.

W komisyi budowlano drogowej, której prezesem był p. Bogdanowicz, załatwiono 10 referatów, pomiędzy którymi była kwestya objęcia rozpoczętych przez ziemstwo gubernialne robót drogowych i o oddaniu pod opiekę ziemstwa wszystkich ważniejszych dróg w powiecie.

Wreszcie komisya ogólna, p. Juliusz Hoszowski, zdecydowała kilka ważnych kwestyi. Ograniczyła w święta sprzedaż napoi wyskokowych od 12 w południe do 5-ej wieczór, a zupełnie skasowała w pierwsze święto Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, oraz w dzień Nowego Roku czwartek i piątek wielkiego tygodnia. Ogólne zaś zebranie, w myśl referatu zarządu ziemskiego, zadecydowało zabronić zupełnie sprzedaży trunków w święta. Jarmarki zaś i targi skasowane w niedzielę i wszystkie ważniejsze święta.

Pomimo tych przewidywanych przez porządek dzienny referatów, uchwalono jeszcze dwa dezyderaty. Pierwszy z nich umotywowany należycie przez p. Tomasza Michałowskiego, o przygotowaniu przez zarząd ziemstwa projektu dla przyszłego ogólnego zgromadzenia, w sprawie wprowadzenia w powiecie sieci telefonicznej. Drugi projekt wyszedł z inicyatywy duchownego z Pasynek Kowalczuka, o utworzeniu przy ziemstwie etatu dla instruktora kooperacyjnego w powiecie. Tak jedna jak i druga sprawa będą należycie przez zarząd ziemstwa opracowane i wejdą na porządek dzienny przyszłego zgromadzenia ziemskiego.

**Pomian.**

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Z humańsko-lipowieckiego Tow. rolniczego.** Zarząd humańsko-lipowieckiego Tow. rolniczego zwołuje na d. 21 kwietnia walne zebranie członków T-wa. Z uwagi jednak, iż dotychczas na walne zebrania w pierwszym terminie zazwyczaj nie zbierała się wymagana przez statut liczba członków zarząd wyznacza termin powtórny na d. 5 i 6 maja i w tym samym czasie zwołuje zebranie rady T-wa i zebranie sekcyi. Tak więc w dn. 5 maja o godz. 9½ rano odbędzie się posiedzenie rady Towarzystwa, po południu zaś o godz. 5 ej rozpocznie się w lokalu humańskiego T-wa wzajemnego kredytu walne zebranie, którego porządek dzienny zawiera wysłuchanie 3-ch referatów: p. Timczenki—O rezultatach doświadczeń nad uprawą buraków, roślin strączkowych i zbóż w dobrach Talniańskich, p. St. Fedorowicza — W sprawie rewizyi rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, wreszcie referat p. M. Krauze. p. t. „Rzut oka na postęp w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych". Na drugi dzień o godz. 9½ rano odbędzie się posiedzenie sekcyi rolnej T-wa, o godz. 11-ej sekcyi handlowej i o godz. 12 ej w poł. zebranie sekcyi włościańskiej. O godz. 5-ej po poł. rozpoczną się w dalszym ciągu obrady walnego zgromadzenia. Porządek dzienny tej drugiej części sesyi obejmuje sprawy organizacyjne, jak to: sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1911, sprawozdanie finansowe Towarzystwa i sekcyi jego, zatwierdzenie budżetu na rok 1912, wybory na urzędy, wreszcie omówienie projektu urządzenia zbiorowej wycieczki rolniczej i wysłuchanie 2 referatów: p. Otfinowskiego — „Sprawa doświadczeń naukowo-rolnych wobec współczesnego stanu naszych gospodarstw", oraz lekarza weterynaryi p. Rżewskiego — „O nosaciźnie u zwierząt i ludzi".

— **Sejmik relacyjny posła nacyonalistycznego.** Nacyonalistyczny poseł podolski, Czerwinskij, urządził w Kamieńcu sejmik relacyjny, na którym miał referować o działalności 3-ej Dumy. Wśród grona słuchaczy, nielicznego i jak informuje „Podolanin" przeważnie z urzędników złożonego byli gubernator podolski, zarządzający izbą skarbową, prezes gubernialnego zarządu ziemskiego i t. p.

Relacya poselska utrzymana była w tonie nieudolnego sprawozdania i dotyczyła prawie wyłącznie prac komisyi budżetowej.

— **Nowy gubernator.** Kijowska „Rada" komunikuje szereg pogłosek dotyczących nowego gubernatora wołyńskiego Mielnikowa, jaki zajął miejsce odwołanego hr. Kutaisowa. Podobno nominacya na ten urząd związana jest z przyrzeczeniem, że wybory do 4-ej Dumy będą przeprowadzone po myśli rządu. Niebawem rozpoczęły się masowe rewizye wśród inteligencyi, a nawet urzędników. Wywołało to cały szereg skarg przesyłanych do ministra spraw wewnętrznych i do 1-go departamentu senatu, a pochodzących częstokroć od nader „prawomyślnych" osób. W Żytomierzu podobno krąży już pogłoska o mającem jakoby nastąpić ustąpieniu Mielnikowa. Obecnie bawi on w Petersburgu, dokąd był podobno wezwany wskutek otrzymanych tam skarg.

— **Wysłanie podpalaczy.** Ze wsi Jankówki, pow. wasylkowskiego, na podstawie uchwały zgromadzenia włościan wysłano 34 ludzi, którym przypisywano dokonanie szeregu podpaleń, jakie szczególnie jesienią roku zeszłego stale wieś nawiedzały. Jak się później okazało, do listy tych 34 wysłanych trafili ludzie, którzy 1½—2 lat są nieobecni we wsi oraz inni Bogu ducha winni. Podobno ci z włościan, którzy najwięcej zajmowali się podpalaniem, mają takie wpływy na gromadę wiejską, że potrafili zapobiedz ich wysłaniu. Ażeby zas dać ujście gniewowi włościan, sami zainscenizowali wydalenie ze wsi ludzi, którzy albo byli biernemi narzędziami w ich ręku, albo wcale nie są winni przypisywanych im zbrodni.

— **Bandyci.** W miasteczku Białopolu pow. berdyczowskiego dn. 13 b. m. zwróciło na siebie uwagę miejscowych kramarzy jakichś dwu nieznanych ludzi, którzy wałęsali się po miasteczku i zachodzili do sklepów, rozglądając się wszędzie, sami

jednak troskliwie unikali wzroku ludzi. Kiedy dano o tem znać miejscowym władzom policyjnym, wysłany został strażnik dla zbadania, kto są ci dwaj ludzie i w jakim celu bawią w miasteczku. Kiedy strażnik dojrzał ich podążających ku miejscowemu folwarkowi i chciał ku nim się zbliżyć, zaczęli oni uciekać. Kiedy strażnik goniąc ich, zaczął się ku nim zbliżać, jeden z bandytów dobył browninga i strzelił do strażnika, raniąc go w rękę. Pościg trwał dalej, lecz na pomoc strażnikowi, zwabieni odgłosem wystrzału, nadbiegli „uriadnik" z innymi strażnikami i robotnicy z folwarku. Bandyci zostali w rezultacie osaczeni; wtedy jeden z nich strzelił sobie w skroń, zabijając się na miejscu, drugi już bez dalszego oporu poddał się. Jak później sprawdzono, samobójca jest mieszkańcem Berdyczowa 17-letnim S. Lichatanem, którego brat jest pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za podjęcie na podstawie fałszywych dokumentów z rosyjskiego banku handlowego 160,000 rub., drugi zaś 20-letnim A. Wysockim. Ten ostatni został uwięziony.

# Bez maski.

Wyrobił się u nas w Polsce, ostatnimi zwłaszcza czasy, dziwnie poufały stosunek jednostki do tak zwanego „ogółu", do „naszego kraju", do „mojego społeczeństwa", a nawet do całego narodu.

Pierwsza lepsza polska jednostka przeciętna zawsze przedewszystkiem i stale za cały naród „cierpi", uważając najczęściej, że taki teoretyczny „ból" najpospolitsze szelmostwa, kradzieże i zaniedbania, z szeregu narodowych, —oczyszcza...

Ale taki pan na biernym bólu nie poprzestaje...

Taki pan nabiera w pewnych chwilach żywota osobliwszego animuszu; — on wówczas rżnie, co mu ślina na usta podsunie, lub, co mu kiepski mózg, albo tchórzostwo, albo znieprawiony instynkt, albo wreszcie najpospolitsza zarozumiałość podpowie;—i wyrzuciwszy z piersi sążnisty potok bardzo nieraz ryzykownych zapewnień, oświadcza, że jest to wyraz przekonań całego społeczeństwa, a nawet narodu, któremu on, Kalasanty, służy za „upoważnionego" rzecznika.

I rób, co chcesz!...

Ogół czuje, że stała mu się sroga krzywda, bądź sromotna konfuzya, lecz:—albo milczy, albo... większością głosów—konfirmuje...

Milczy:—gdy jest to sobie Kalasanty „pierwszy lepszy"... Więc nie warto...

Konfirmuje, albo autorytetem swoim przykrywa, gdy jest to Kalasanty z Kalasantych... „Więc—nie można"..

A morał?...

Morału poszukajcie w—historyi...

U nas przez wieki w cenie były nie rzeczy i sprawy, lecz ludzie i stany...

Rezultat—wiadomy...

**Czarny Jegomość.**

# KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (2) Tymona M.
Jutro 20 (3) Sulpicyusza

Wschód słońca o godz. 4 m. 36.
Zachód słońca o godz. 7 m. 17.
Długość dnia godz. 14 m. 41.

**Kalendarzyk Historyczny.**
**2 maja n. st.**

**Roku 1813.** Bitwa pod Lützen. Napoleon odnosi walne zwycięstwo nad Witgensteinem i Blücherem.

**— Odczyt p. Franciszka Howorki.** Jutro przyjeżdża do Kijowa redaktor dziennika „Hlas Naroda" w Pradze Czeskiej, p. Franciszek Howorka, który wygłosi w sobotę dnia 21 b. m. w sali „Ogniwa" odczyt w języku polskim o Franciszku Palackym i odrodzeniu Czech.

W bieżącym miesiącu p. Howorka występował z odczytami na zaproszenie towarzystw dziennikarzy polskich, w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

P. Howorka znany jest oddawna, jako szczery przyjaciel polaków, posiadający gruntownie znajomość naszego języka, naszych dziejów i literatury. Przyczynił się on wiele do obudzenia sympatyi dla narodu polskiego wśród naszych czeskich pobratymców.

Niedawno p. Fr. Howorka wygłosił w Pradze odczyt o J. I. Kraszewskim z okazyi jego jubileuszu. Odczyt ten w języku czeskim, jak słyszeliśmy, będzie powtórzony w Kijowie w przyszłą niedzielę na prośbę kijowskiej kolonii czeskiej.

Odczyt polski naszego czeskiego przyjaciela ze względu na interesujący temat i sympatyczną osobę prelegenta obudzi znaczne zainteresowanie.

Bilety na odczyt od wczoraj są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35).

**— Z „Ogniwa".** W dniu 20 kwietnia r. b. o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się w „Ogniwie" walne zebranie członków klubu. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, powtórne zebranie, ważne bez względu na ilość przybyłych osób, odbędzie się w dniu 30-ym kwietnia o godz. 8-ej wieczorem.

**— Inspekcya linii kolejowych.** Wczoraj o godz. 11 min. 20 w nocy wyjechała z Kijowa specyalna komisya z naczelnikiem kolei inż. Szmitem na czele, w celu dokonania trzeciej z kolei wiosennej inspekcyi linii kolejowych. Do składu komisyi oprócz naczelników służb i wydziałów zarządu kolei Południowo-Zachodnich należą główny kontroler państwowy kolei A. Żelabużskij i członek rady zarządzającej z ramienia ministerstwa skarbu W. Talberg. Inspekcya linii zacznie się od Fastowa, skąd komisya obejrzy linię do st. Chrystynówka, uda się na st. Wapniarka, następnie przez Chrystynówkę do Humania i z powrotem przez Monasterzyska, Koziatyn i Fastów powróci do Kijowa dn. 21 kwietnia o godz. 12 minut 15 po południu.

**— Z „Pogotowia".** W dniu 28 kwietnia o godz. 1-ej po południu w lokalu stacyi „Pogotowia" (Włodzimierska 33) odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa Pogotowia ratunkowego w Kijowie.

W razie nieprzybycia na zebranie członków w ilości przez statut przewidzianej, powtórne zebranie odbędzie się w d. 12 ym maja o godz. 1 ej po południu w lokalu stacyi „Pogotowia".

**— Sąd okręgowy w Czerkasach.** Sprawa utworzenia sądu okręgowego w Czerkasach znajduje się obecnie w toku w ministerstwie sprawiedliwości, które zasięgnęło opinii ministerstwa spraw wewnętrznych co do przyobiecanego przez czerkaską radę miejską bezpłatnego udzielenia części gruntu miejskiego pod budowę gmachu dla sądu.

Jak wiadomo sprawa ta już dawno została zdecydowana przez radę miejską, której uchwała w tej kwestyi uzyskała już zatwierdzenie ze strony administracyi gubernialnej. Mianowicie miasto zobowiązało się ofiarować pod gmach sądowy część placu przy ul. Bulwarowej obejmującą 2 tys. sążni kwadr. obszaru, położoną pomiędzy ulicami Smilańską i Sadową, lub też inny plac przy zbiegu ul. Śmilańskiej i Aleksandrowskiej, obejmujący około tysiąca sążni kwadr., zależnie od wyboru ministerstwa sprawiedliwości.

Do czasu, zanim rząd wybuduje specyalny gmach dla sądu okręgowego, rada miejska postanowiła wynająć na koszt własny dom, należący do p. Krawcowa przy ul. Suworowskiej, za co żąda on 5 tys. rub. rocznie, oraz wypłacać po 500 rub. rocznie na wynajęcie lokalu dla archiwum notaryalnego i kancelaryi rejenta.

**— Zatwierdzenie uchwały.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu lipowieckiego w sprawie zastąpienia naturalnej powinności drogowej podatkiem pieniężnym.

**— Sprawa prasowa.** Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę odpowiedzialnego redaktora ukraińskiej gazety „Rada" oskarżonego o wydrukowanie w swej gazecie treści aktu oskarżenia w sprawie o zabójstwo w Humaniu domniemanego prowokatora Radolickiego, która rozpatrywana była przez sąd przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał p. Janowskiego na 7 dni aresztu i 25 rb. grzywny.

**— Mianowanie radnych.** Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych do rady miasta Zwinogródki mianowani zostali dwaj przedstawiciele od ludności żydowskiej.

**— Pomoc dla pogorzelców.** Wczoraj powrócili z Makarowa członkowie powiatowego zarządu ziemskiego oraz specyalnego komitetu pomocy dla pogorzelców z prezesem powiatowego zarządu ziemskiego p. W. Demczenką na czele. Komitet rozdzielił między pogorzelców Makarowa ogółem 54 tys. rub., z czego 43 tysiące rozdano w formie pożyczek, pozostałe zaś 11 tys. jako zapomogi bezzwrotne.

— ZA BEZPRAWNĄ SPRZEDAŻ WÓDKI Aresztowano wczoraj w nocy na rogu Fundukle-jowskiej i Puszkinskiej niejakiego Archipenkę.

— OFIARA ALKOHOLU. W domu Nr. 41 przy ul. Kiryłowskiej wskutek nadużycia alkoholu zmarł P. Kolesnikow.

— AWANTURNICY. Onegdaj na ul. Nawodnickiej czterech pijanych szewców rzuciło się na przechodzącego żyda Bobrowa, przyczem dwaj z napastników Starostenko i Onofrejczuk zadali mu kilka ran nożami. Na krzyki Bobrowa zbiegli się przechodnie i aresztowali S. Pozostali awanturnicy umknęli.

— KRADZIEŻE. Niejakiemu K. Jakubowskiemu skradziono w tych dniach kilka koni. Podejrzewanych o kradzież cyganów Sirackiego, Nabaranczuka i Klimenkę aresztowano.

Ubiegłej nocy przy ul. Proreznej Nr. 15 okradziono przez wyłamane okno sklep gotowych ubrań Pitkowskiego.

Przy ul. W. Wasylkowskiej № 59 skradziono Oniszczence mandolinę.

Z mieszkania Szomukowa (Stepanowska 20) skradziono rzeczy wartości 150 rb.

W posesyi Nr. 77 przy ul. Meżygorskiej skradziono materyał budowlany. Większą część skradzionego materyału znaleziono u jednego z sąsiednich właścicieli domów Frenkla, którego pociągnięto do odpowiedzialności.

— NAPAD. Wczoraj w nocy na G. Sołomence banda chuliganów napadła na przechodzącą ulicą Gerasimenko, zadając jej kilka ran nożem. Ranną opatrzył lekarz „Pogotowia".

— REWIZYE I ARESZTOWANIA. Ubiegłej nocy z rozporządzenia kijowskiego wydziału ochrany dokonano w mieście i na Słobódce Nikolskiej całego szeregu rewizyi i aresztowań wśród robotników i inteligencyi.

Z aresztowanych 16 osób podczas strajków dwie kobiety zostały tylko uwolnione.

Wśród aresztowanych okazał się zbiegły z miejsca zesłania administracyjnego, oraz niejaki Lipski z całą masą proklamacyi „Bundu" odbitemi na hektografie.

Po rewizyi u L. zrewidowano Bragińskiego właściciela warsztatu ślusarskiego przy ul. Brackiej Nr. 11, podczas tej rewizyi znaleziono hektograf. B. został również aresztowany.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w d. Nr. 51 przy ul. Złatoustowskiej zażyła trucizny służąca Marya Oniśkiewicz. Zanim wezwano Pogotowie, desperatka zmarła. Samobójstwo podobno było popełnione na tle romantycznem.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W d. Nr. 56 na Kreszczatyku zażył trucizny ślusarz I. T—o. W karetce Pogotowia odwieziono desperata do szpitala Aleksandrowskiego.

Wczoraj w d. Nr. 16 przy ul. Tarasowskiej po raz piąty usiłował odebrać sobie życie student uniwersytetu kijowskiego Włodzimierz N—ij. Lekarz Pogotowia uratował mu życie.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przy ul. Dmitrijewskiej spadł z nowobudującego się domu przedsiębiorca M. Rożek. Lekarz stwierdził uszkodzenie klatki piersiowej.

**Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.**

Dnia 18 kwietnia (1) maja 1912 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | 3,9 | 7,5 | 4,1 |
| Barometr przy O w mm. | 741,2 | 742,8 | 744,7 |
| Stop. wilgotności w proc. | 80 | 44 | 61 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.) | $Z_8$ | $Z_8$ | $Z_4$ |
| Chmur. wedł. 10 st. syt. | 10 | 7 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | — | — | — |

od g. 9 ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | 8,3 |
| Najniższa | 2,4 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | 5,2 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | 11,1 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano miejscami w pasie środkowym i na południowym zachodzie, temperatura wyższa od normalnej na wschodzie i południowym wschodzie, niższa—w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda na d. 19 kwietnia: chłodno w zachodniej połowie Rosyi europejskiej, nieznaczne obniżenie temperatury na północnym wschodzie, umiarkowane ciepło w pasie południowo-wschodnim, opady możliwe na południowym wschodzie.

## Z SĄDÓW.

### *Proces inżynierów wojskowych*

Po dwudniowej przerwie wczoraj wznowiły się posiedzenia sądu wojennego w sprawie inżynierów wojskowych. Badano w dalszym ciągu świadków.

Przedsiębiorca **Szenfeld** stwierdza, iż pomiędzy Sojferem i Wekslerem oraz Wekslerem i Jampolskim panowały bardzo złe stosunki.

Następnie odczytano zeznanie dostawcy opału **Grynberga**, który nie stawił się na posiedzenie sądu.

W notatniku jego, skonfiskowanym podczas rewizyi, znaleziono zapisy w rodzaju: „wydatki w Humaniu 45 rb.", „Krawczuk 200 rb.", „Akimow 300 rb.", „Korobow 10 rb.", „Sara za prolongowanie kontraktu 100 rb." i t. p. Grynberg w swem zeznaniu na śledztwie pierwiastkowem oświadczył, iż w ten sposób notował wydatki na cele dobroczynne. Według jego słów, wysyłał on znaczne sumy do Palestyny dla tamtejszych instytucyi żydowskich, mając zaś bardzo skąpą żonę, której szczodrobliwość męża zupełnie nie trafiała do przekonania, dla ukrycia przed nią tych wydatków, notował je jako łapówki dla inżynierów wojskowych. Taki sposób przyszedł mu na myśl dlatego, iż słyszał, że panowie ci biorą łapówki.

Obrońca urzędnika Soroczyńskiego **adw. przys. Ogolewiec** wykazuje na podstawie dokumentów, że w okręgowym zarządzie inżynieryi w jednym wypadku odmówiono Grynbergowi prolongowania kontraktu, w drugim zaś — pozwolenia na prolongatę udzielił sam naczelnik okręgu.

Oskarżony **gen. Akimow** twierdzi, iż o prolongowaniu kontraktu Grynberga dowiedział się dopiero, gdy Soroczynskij przyniósł mu i pokazał odnośną rezolucyę, podpisaną przez naczelnika inżynierów gen. Tarasienkowa.

Następnie zeznaje jeden z najważniejszych świadków oskarżenia, przedsiębiorca **Szymon Sojfer**, syn Hersza Sojfera, który do wspólki z Wekslerem prowadził przez pewien czas roboty asenizacyjne w dystansie humańskim.

**Świadek.** Uprzedzam panów, iż będę mówił całą prawdę, pomimo tego, iż świadkowie ze strony obrony w tak niegodny sposób oczernili mego ojca. Postaram się znaleźć świadków, którzy słyszeli, jak ojciec mój namawiał świadka Kaczkę do składania fałszywych zeznań! Być może, że względem mnie chwycą się jakiegoś mądrzejszego sposobu. Prosiłbym o obronę przed nimi.

**Przewodniczący.** To wszystko nie dotyczy sprawy. Proszę mówić tylko to, co bezpośrednio dotyczy niniejszej sprawy.

**Świadek** opowiada, iż naczelnik inżynierów gen. Tarasienkow powierzył jego ojcu roboty asenizacyjne w dystansie humańskim. Świadek przyjechał z ojcem do Humania, aby zawrzeć odpowiedni kontrakt. Czekali kilka dni, lecz zarząd dystansu nie śpieszył się jakoś z zawarciem kontraktu. Po zasięgnięciu bliższych informacyi okazało się, że pułk. Krawczuk pojechał do Zmierzynki i tam, wbrew rozkazowi naczelnika okręgu, aby roboty powierzyć Sojferowi, urządził licytacyę na roboty asenizacyjne. Świadek telegrafował do generała Tarasienkowa, który telegraficznie nakazał niezwłocznie oddać roboty Sojferowi.

Po upływie kilku dni świadek przyjechał do Kijowa i tu spotkał się z ojcem, który oświadczył, iż za nim krok w krok chodzi Weksler i żąda, aby roboty asenizacyjne prowadzić z nim do spółki. Następnego dnia przyszedł Weksler i zaraz na wstępie oświadczył świadkowi, iż roboty, których podjął się Hersz Sojfer, nie mogą być wykonane bez jego udziału; mówił on, iż pułk. Krawczuk, który bawi obecnie w Kijowie, czeka tylko na ich odpowiedź; jeżeli on, Weksler, nie wejdzie do spółki, to pułkownik postara się o zerwanie kontraktu z winy Sojferów, powód do tego znaleźć będzie nie trudno.

Ojciec zwrócił się do mnie o radę. Powiedziałem, że wogóle przeciwny jestem całej tej aferze, ale gdy już ojciec zaczął, to dla uratowania włożonych w to pieniędzy należałoby przyjąć Wekslera do spółki. Ojciec chciał wówczas dopuścić go do jednej trzeciej części przedsiębiorstwa, lecz Weksler nie chciał się na to zgodzić, gdyż, jak mówił, przystępuje do spółki razem z pułk. Krawczukiem.

Po jakimś czasie spólnicy zjechali się i każdy z nich przedstawił swoje rachunki. I od tej właśnie chwili zaczęły się nieporozumienia.

Przy zawieraniu spółki nie było mowy o żadnych wydatkach pobocznych. Tymczasem Weksler przedstawił rachunki za rozjazdy po 50, 70 i 80 rb., gdy bilety kolejowe na tych przestrzeniach kosztują 2—3 rb.; poza tem wykazał on szereg rachunków o wypłaceniu różnym osobom, ukrytym pod pseudonimami, po 100—300 rb., czego również żaden z nas nigdy nie przewidywał. Ojciec mój zdenerwował się strasznie i postanowił zakończyć rachunki i zupełnie wycofać się ze spółki. Pojechaliśmy do Humania.

Tu dopiero okazało się, że tamte rachunki były niczem w porównaniu z tem, co Weksler nam teraz zaśpiewał. Oświadczył on ojcu, iż koniecznie trzeba dać 2 tys. „generałowi z Kijowa" i 1,000 rb. pułk. Krawczukowi. Usłyszawszy taką wiadomość, ojciec mój dostał jakiejś choroby nerwowej. Wówczas ja zacząłem pertraktacye z Wekslerem i zgodziłem się na wszystkie jego żądania. Przy rachunkach obecny był Krugłyj. Lecz i tu zostałem oszukany. Powróciwszy zmęczony do hotelu, przekonałem się, że Weksler nie dodał mi 260 rb. Krugłyj nie chciał już zajmować się tą sprawą i udaliśmy się do rabina, który wpłynął na Wekslera, iż oddał mi 160 rb.

**Prokurator.** W jaki sposób robiony był rachunek ostateczny?

**Świadek.** Każdy wspólnik dyktował swoje rachunki a zapisywał je pomocnik Wekslera, Dizik.

Przewodniczący pokazuje świadkowi rachunki. Świadek przegląda je, poznaje rachunek Wekslera i wskazuje w nim pozycye wydatków na rozjazdy i opłacenie osób, oznaczonych pseudonimami.

**Świadek.** Ojciec mój powiedział wówczas Wekslerowi: „Dobrze więc, dajmy na to, że płacić trzeba. Ale pocóż jednorazowo płacić takie sumy? Za te 2 tys. generał powinien bronić nas przez cały czas, a jeżeli generała przeniosą gdzieindziej"?

I na cóż zresztą było płacić, przecież sprawa nasza była zupełnie czysta.

**Adw. przys. Kałłaczewski.** A papa pański nie płacił nikomu?

**Świadek.** Owszem, dał 500 rb.

**Obrońca.** Pocóż, kiedy to była czysta sprawa?

**Świadek.** Niech pan pozwoli mi wytłómaczyć. Pieniądze te jeszcze przed rozpoczęciem robót ojciec mój za poradą i na żądanie Wekslera dał pułk. Krawczukowi w jego własnem mieszkaniu. Weksler miał dać od siebie drugie 500 rb.

Obrońca Wekslera **pom. adw. przys. Ratner.** Pan oczywiście był „au courant" wszystkich spraw ojca.

**Świadek.** Pan obrońca traktuje moje zeznanie zbyt rozciągle. Wiem tylko to, co się działo w mojej obecności. Wówczas nie byłem jeszcze przedsiębiorcą; zajmowałem się czem innem.

**Obrońca.** Dentystyką?

— Tak.

— A teraz zajmuje się pan dostawami?

— Tak.

— I asenizacyą?

**Świadek.** I asenizacyą.

Dalej pom. adw. przys. Ratner zasypuje świadka gradem pytań, zadawanych w formie ironicznej; ojca świadka obrońca nazywa „papą", zwracając się do świadka tytułuje go „doktorem" i t. p.

W końcu zniecierpliwiony tem świadek oświadcza, iż obrońca zadaje mu tyle pytań, aby zaplątał się w odpowiedziach.

Pom. adw. przys. **Ratner** zwraca się do przewodniczącego, aby wyjaśnił świadkowi, iż zapytania jego nie mają na celu aby świadek pomylił się w odpowiedziach.

Jednocześnie obrońca prosi o uchronienie go przed podobnemi uwagami ze strony świadka.

**Przewodniczący** (do obrońcy). Ja ze swej strony zwracam pańską uwagę, że pański sposób badania świadka uważam za niewłaściwy i niedopuszczalny z punktu widzenia postępowania sądowego. Ironia tu jest zbyteczna i proszę nadal tego zaniechać!

**Obrońca.** Nazwałem świadka raz tylko doktorem, gdyż nie wiedziałem dokładnie, jakiej jest profesyi.

**Przewodniczący.** Proszę siadać i słuchać moich rozporządzeń!

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu prokurator i obrona badała świadka Sojfera, który w niczem nie zmienił i nic nie dodał do swego zeznania, złożonego na posiedzeniu porannem. Następnie po przesłuchaniu świadka Ajzensztajna odczytano zeznania nieprzybyłego do sądu przedsiębiorcy Marianczyka, silnie obciążające gen. Akimowa, pułk. Krawczuka, Soroczynskiego i Wekslera. Wszyscy oni dają z tego powodu wyjaśnienia, po czem posiedzenie odroczono do godz. 10 z raną dnia dzisiejszego.

### *Miły służący.*

Wczoraj 12 wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę niejakiego Izraela Zelcera, oskarżonego o ucieczkę z ciężkich robót, korzystanie z cudzego paszportu i kradzieże.

Osobistość Zelcera z wielu względów zasługuje na uwagę. Ma on obecnie 63 lata, a od lat 46 znajdował się kolejno w więzieniu, rotach aresztanckich, w ciężkich robotach, na Sachalinie z krótkiemi przerwami, podczas których uciekał, kradł i znów powracał do ciężkich robót.

W 17 ym roku życia za jakieś drobne fałszerstwo dostał się do więzienia, gdzie miał odsiedzieć 2 miesiące. W tym czasie kilku więźniów zorganizowało ucieczkę, więc i on uciekł razem z nimi. Skazano go za to na 3 miesiące rot aresztanckich. Uciekł. Złapany na kradzieży otrzymał 6 lat ciężkich robót. Znów uciekł, kradł, zesłano go do robót na Sachalin na lat 15. Na Sachalinie był niedługo, gdyż wkrótce aresztowano go na jakiejś kradzieży w Charkowie i skazano na dożywotnie ciężkie roboty.

Pomimo to przed 4 laty znalazł się w Kijowie i pod nazwiskiem Mikolaja Dobrowolskiego otrzymał posadę lokaja u wiceprezesa kijowskiego sądu okręgowego Raicza-Dumitraszki, który polecił go następnie wydawcy gazety „Kij. Myśl" Łubkowskiemu. Mniemany Dobrowolski okradł wkrótce p. Łubkowskiego na kilka tysięcy rubli, później zaś popełnił jeszcze mnóstwo kradzieży w Saratowie, Charkowie i Wilnie.

Wczoraj sąd skazał go na 15 dni więzienia celkowego i dodatkowe 4 lata ciężkich robót, postanawiając przytem tej drugiej części wyroku w wykonanie nie wprowadzać, ponieważ podsądny i tak już musi odbywać dożywotnie ciężkie roboty.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental:* pp. Aleksander Brodski, artysta, z Moskwy; Wiara Jureniewa, artysta, z Moskwy; Kazimierz Jędrzejewski, inżynier, z Sum; Aleksander Pawłow, generał, z gub. podolskiej; Aleksander Górewicz Gryszyn, artysta, z Moskwy; Antoni Kotiużyński, obywatel, z pow. czehryńskiego; Józef Duszyński, dyr. bersz. cukr.; Zofia Duszyńska; Anastazya Chaczkowa-Kolczewska, artystka, z Połtawy; A. bar. Maas, obywatel, z gub. podolskiej; D. Parryż z Warszawy; Walter Lessing z Moskwy; Konstanty Mardżanow z Moskwy; Nadzieja Mardżanowa; D. Ruszczycki, obywatel, z pow. wasylkowskiego; Otalina Ruszczycka; Paweł de Sterkus z Kiszyniowa; Julian Lewiński, r. st., z Kiszyniowa; Józef Żarno z Saratowa; Józef Katak, kupiec, z Charkowa; Jan Bekker z zagranicy; Elżbieta Aładzidi z zagranicy.

*Grand-Hôtel:* pp. K. Szyller z Odesy; Jakób Trachtenberg z Odesy; W. Boguszewski z Petersburga; Gaston Rabine z Petersburga; Hans Conradi z Petersburga; Karol Stronczyński z Piotrkowa; Aleksander Balicki; S. Sołowjew z Włodzimierza; Aleksander Gołubiew z Włodzimierza; Sergiusz Sakin z Rostowa; Ryszard Pludra z Moskwy.

*Hotel François:* pp. Ryszard Koziełł Poklewski, pułkownik, z Warszawy; Seweryn Butkowski-Padkowski; Artur Majewski z Aleksandrowa; Konstanty Warszar z Dubna; Adam Gajewski z gub. podolskiej; Włodzimierz Katerynicz z zagranicy; Michał Mendel z Petersburga; Michał Przanowski z Warszawy; Antonina Rukścińska z Rokitna; Aleksander Ryżkow z Orenburga; Marya Sikor z zagranicy; Edward Szarf z zagranicy; Teodor Żadin z Moskwy; Stefan Antoniewicz ze Smoleńska; Klaudya Łagunina z Symferopola; Aleksander Goroszko ze Stawropola; Marya Siemierikowa z Żytomierza; Mikołaj Krakau z Petersburga.

*Hotel Ermitage:* pp. Helena Troczewska z Zofijówki; Jan Czerkaski z pow. owruckiego; Sergiusz Cukierman, kupiec, z Mohylowa; Zinaida Kontowt z Briańska; S. Darewski z Konotopu; Stanisław Skulski z Nieżyna; Olga Tamm; Jan Swirski z gub. besarabskiej; Piotr Klewcow z Wołoczysk; Aleksander Kempe, ob. niem., z Odesy; Felicya Swiska z Nowosiel.

*Hotel Hładyniuka:* pp. Paweł Jełagin z Petersburga; Karol Henneberg, dyr. szpik. c.; Wacław Nikolski, dyr. c.; Jan Sawicki z Berdyczowa; Michał Babkin, obywatel; I. Siman, dyr. c.; Włodzimierz Wołkow; Jakób Wiergielesow z gub. kijowskiej; Włodzimierz Iljinski; Marya Narbutt, obywatelka, z Wasylkowa; Stanisław Zambrzycki, obywatel, z Wasylkowa; Aleksander Łukaszewicz z Petersburga; Aleksander Jefremow; Marya Kuźmińska z Wilna; Grzegorz Chriakow, obywatel; Mikołaj Michajłow; Włodzimierz Rrdeli; Aleksander Sofronow z Równego.

*Hotel Francuski:* pp. Adolf Lorcz, obywatel, z Winnicy; Kazimierz Tołkacz, obywatel; Jan Urbański, obywatel, z pow. skwirskiego; Jan Jureć, obywatel, z pow. wasylkowskiego; Stanisław Ziemioński, obywatel, z pow. skwirskiego; J. Kobierski, obywatel, z Konotopu; Jan Wasilewski, obywatel, z Czernihowa.

*Hotel Universal:* pp. Franciszek Postemski z Babicza; Wojciech Zatwornicki z Cwietkowa; I. Bürger z Łodzi; Sergiusz Suczkow z Połtawy; Henryk Michowicer z Brahiłowa; Jakób Cyprys z Humania; I. Bolszyn z Humania; Jan Jałowski z Cwietkowa; W. Bokow z Moskwy; Konrad Kwieciński z Humania; Anna Kalinowska z Noworosyjska.

*Hotel Rosya:* pp. Józef Starkowski, generał, z Winnicy; Mikołaj Michinow; N. Wieczorko; Janina Czarnowska ze Rżyszczowa; J. Kramkowska z Odesy; Łucya Kurowska ze Rżyszczowa; Eugenia Jasińska z Taraszczy; Mikołaj Polakow, kupiec, z Tambowa; Benedykt Łobik; Filip Antoszenko z Odesy; Aleksandra Sadilnikowa, kup., z Tambowa; Hipolit Iljaszewicz z Wasylkowa; Kazimierz Andruszewicz; Barbara Szymańska ze Złotopola.

## KRONIKA POLSKA.

**— Rozstrzygnięcie konkursu.** Na konkurs planów 2-go domu techników we Lwowie nadesłano 8 prac, z tych jedną autor wycofał.

Pierwszą nagrodę otrzymali pp. Hipolit Śliwiński, Włodzimierz Tetmajer i Izydor Ceceniowski; drugą—pp. Maksymiljan Burstin Bohdan Krauze i Tadeusz Wróbel; trzecią—pp. Tadeusz i Karol Stryjeńscy.

Wystawa nadesłanych prac odbędzie się razem z wystawą projektów na kościół świętej Anny, w najbliższych dniach w gmachu instytutu technologicznego we Lwowie.

**— Uczczenie prof. Baranowskiego.** Hołd publiczny, złożony przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe prof. Ignacemu Baranowskiemu, znalazł oddźwięk w różnych instytucyach i wśród wybitnych obywateli kraju. Jubilat otrzymał szereg telegramów gratulacyjnych, między innymi następujący: od Związku posłów polskich z Królestwa, Litwy i Rusi:

„Członkowie Rady Państwa polacy łączą się z całego serca z wyrazami hołdu, złożonego zasługom naukowym i obywatelskim czcigodnego Pana. Edward Chrzanowski, Jan hr. Olizar, Al. Meysztowicz, Zygmunt hr. Wielopolski, St. Glezmer, Al. Chomiński, St. Horwatt, St. Rotwand, Szirmunt, Ign. Szebeko, St. Wielowieyski, Henryk hr. Potocki, Sianożęcki, Niezabytowski, Koziełł-Poklewski".

— Ziemia w Poznańskiem. Znana „Mittelstandskasse", która pracuje razem z komisyą kolonizacyjną, znowu przyczyniła się do zaprzepaszczenia 165 morgów ziemi polskiej. Jak donoszą pisma niemieckie, w okolicy Pobiedzisk, a mianowicie w Łagiewnikach sprzedał kolonistom niemieckim gospodarz Szczechowiak 28 morgów, gospodarz Wawrzyniec Wystelski 53 morgi, a w okolicy Żnina w Męcierzynie, sprzedał gospodarz Jan Borowiak 85 morgów również niemcowi.

## OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono następujące ofiary:

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. J. Mazarakowa i P. Potocka, resztę z wieńca na grób ś. p. Romana Wekera 35 rb. — K. D. zamiast wieńca na grób ś. p. Romana Wekera 40 rb.

Na projektujący się Dom dla sierot: p. K. D. zamiast wieńca na grób ś. p. Romana Wekera 35 rb.

Dla wdowy z czworgiem dzieci: p. T. K. 10 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły p. Żukiewiczowej: pp. Janina Hejn 5 rb. — Z. K. 1 rb. 50 kop.

Na Tow. Polsk. kolon. letnich: Zebrane przez uczenice I kl. pensyi p. Peretjatkowiczowej 6 rb.

## Z giełdy cukrowej.

W związku z mocniejszą konjunkturą na rynku międzynarodowym nastąpiło pewne ożywienie z eksportem rosyjskim, który notowano na stacyach kolei Południowo-Zachodnich po 1 rb. 40 kop. Zamknięcie cieśniny Dardanelskiej nie wywarło żadnego prawie wpływu na operacye wywozowe, gdyż ładunki idą przeważnie przez granicę lądową. Świadectwa perskie spadły do 37—39 kop., p[illegible] konwencyjne — 57—58 kop.

W ostatnich dniach na rynku miejscowym zawarto następujące tranzakcye, zatwierdzone przez komisyę notowań przy giełdzie kijowskiej:

1) 30,600 pudów kryształu gotowego, po 3 rb. 90 kop., na czerwiec — lipiec, stacya Wołoczyska (właściciel cukrowni — bankowi Międzynarodowemu;

2) 15,300 pudów po 3 rb. 81 kop., natychmiast, stacya Brahiłów (Towarzystwo Aleksandrowskie — bankowi Międzynarodowemu);

3) 25,300 pudów po 3 rb. 85 kop., na kwiecień, do 20 maja, stacya Romodan (właściciel cukrowni — spekulantowi).

4) 20,700 pudów po 1 rb. 40 kop. (z terminem płacenia 30 maja), na kwiecień, stacya Brodeckie (właściciel cukrowni — bankowi Międzynarodowemu);

5) 20,700 pudów po 1 rb. 40 kop. (z terminem płacenia 30 maja), na kwiecień, stacya Brodeckie (właściciel cukrowni — bankowi);

6) 30,600 pudów po 1 rb. 98 kop. (z prawami konwencyjnemi), par. Pohrebyszcze (kijowski bank Prywatny — firmie zagranicznej).

Świadectwa cesyjne:

7) 20 000 pudów po 71 kop., na kwiecień (Warszawski bank Handlowy — bankowi);

8) 20,000 pudów po 70 kop., na kwiecień (Warszawski bank Handlowy — właścicielowi cukrowni).

# Ostatnie wiadomości.

**Rzekome oświadczenia arcyks. Leopolda Salvatora.** „Corriere della Sera" donosi z Livorno, że jeden z dziennikarzy włoskich miał rozmowę z arcyks. Leopoldem Salvatorem, który udawał się na wyspę Elbę. Arcyks. Leopold Salvator oświadczył, że podziela pogląd ogromnej większości Włochów, iż trzeba wojnę w Trypolisie doprowadzić do końca — gdyż trzeba zasiać ziarno cywilizacyi tam, gdzie do tej pory jeszcze nie istnieje. Jest to zadanie wielkich narodów. Arcyksiążę miał dalej oświadczyć, iż byłoby rzeczą szkodliwą zwlekać z energiczną akcyą na archipelagu i w Dardanelu.

Co się tyczy mocarstw, to te pogodzą się z faktem dokonanym. Arcyksiążę rzekł, że sforsowanie Dardaneli jest niezaprzeczenie krokiem ciężkim i niebezpiecznym, Włochy przecież mogą być pewne, że stratą kilku statków zdołają tego zadania dokonać.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

**Zjazd.**

**Lwów** (AP). Odbył się zjazd wpływowych polskich polityków i szlachty konserwatywnej. Postanowiono przy reformie wyborczej przyznać rusinom najwyżej 25% mandatów w sejmie.

**Rewizya.**

**Lwów** (AP). Dokonano rewizyi u moskalofila Nosewicza, organizatora pielgrzymek włościańskich do Poczajowa i Kijowa. Nic podejrzanego nie znaleziono. Skonfiskowano odkrytki poczajowskie. Nosowicza pozostawiono na wolności. Gazeta „Prikarpackaja Ruś" w ciągu jednego tygodnia została skonfiskowana 7 razy.

**Statystyka polaków w Poznańskiem.**

**Berlin** (AP). Według urzędowych danych liczba polaków w Prusach wynosi 3 i pół miliona. Wzrost ludności polskiej konstatuje się jedynie w Poznaniu i Allensteinie.

Wogóle w Prusach Wschodnich wzrosła liczba niemców,—w Zachodnich zwiększyła się liczba polaków, którzy w rejonach przemysłowych stanowią 12% ludności.

**Z delegacyi austryacko-węgierskich.**

**Wiedeń** (AP). Komisye delegacyi austryackiej i węgierskiej przyjęły preliminarz budżetowy.

**Wiedeń** (AP). W komisyi delegacyi węgierskiej minister skarbu Biliński wygłosił mowę, w której wskazał na to, iż ludność Bośnii pragnie ustalenia ustroju konstytucyjnego. Bośnia nie ciąży ku państwom cudzoziemskim i myśli nie o tryaliźmie, lecz o własnych interesach. Minister uważa za swój obowiązek podniesienie dobrobytu Bośnii, jednakże zmiana ustroju państwowego, zdaniem jego, jest niedopuszczalna.

**Wiedeń** (AP). Wszyscy mówcy, w tej liczbie należący do opozycyi, zaaprobowali mowę hr. Berchtolda. Delegat Tissa wskazał, iż najbardziej dodatnim faktem w zagranicznej polityce austro-węgierskiej jest ustalenie harmonii pomiędzy petersburskim i wiedeńskim gabinetami w sprawie polityki na Bałkanach. Niebezpieczeństwo wojny mogłoby powstać, gdyby polityka rosyjska dążyła do celów, które sprzeciwiałyby się zasadom niezależności i niekrępowanego rozwoju państw bałkańskich.

**Z parlamentu angielskiego.**

**Londyn** (AP). W izbie gmin Asquith oświadczył, iż stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami umożliwiają przyjacielskie rozważanie kwestyi, interesujących oba mocarstwa.

**Londyn** (AP) (Izba gmin). Odpowiadając na interpelacyę w sprawie sytuacyi na wyspie Krecie, Grey oznajmił, iż państwa prowadzą układy w sprawie środków, które należałoby zarządzić wobec postępowania rządu rewolucyjnego nie liczącego się ze *status quo*.

**Z marynarki niemieckiej.**

**Berlin** (AP). Niemiecki związek marynarki postanowił publicznie wyrazić niezadowolenie z powodu nowego projektu marynarki i zażądać budowy nowych krążowników.

**Lokaut.**

**Hamburg** (AP). Związek pracodawców ogłosił 10-dniowy lokaut względem robotników, którzy ogłosili strajk. Robotnicy warsztatów okrętowych „Wulkan" zastrajkowali.

### W sprawie zamknięcia Dardanelów.

**Odesa** (AP). Nadzwyczajna wspólna narada komitetu giełdowego przez przedstawicieli eksportu i importu postanowiła zakomunikować prezesowi rady ministrów i ministrom—zagranicznemu oraz handlu i przemysłu, iż tak długie zamknięcie Dardanelów stawia przemysł i handel rosyjski w sytuacyi bez wyjścia, powoduje ogromne straty, zagraża okropnymi skutkami ogromnemu rejonowi i pozbawia pracy licznych robotników portowych i załogi okrętowe. Wiele fabryk i towarzystw żeglugi będzie zmuszonych zawiesić pracę.

**Londyn** (AP). Deputacya izby żeglugi zakomunikowała Grey'owi protest przeciwko zamknięciu Dardanelów. Grey wskazał na trudność wywierania wpływu na inne państwa w sprawach dotyczących operacyi wojennych.

Grey w d. 17 ym b. m miał przyjąć deputacye kupców zbożowych i zatelegrafować do Rzymu i Konstantynopola żądając otwarcia Dardanelów, ażeby statki jeśli nie stale, to chociaż czasowo mogły przepływać z morza Egejskiego do Czarnego.

**Berlin** (AP). Do izby handlowej przesłano podanie z Rotterdamu o zwołanie zjazdu kupców zbożowych w związku z zamknięciem Dardanelów. Handelstag podanie odrzucił.

**Berlin** (AP). Według informacyi, otrzymanych przez korespondenta petersburskiej agencyi telegraficznej od kupców zbożowych,—na prośbę kupiectwa niemieckiego o interwencyi Niemiec z powodu zamknięcia Dardanelów rząd odpowiedział odmownie, powołując się na neutralność i prawo Turcyi do zamknięcia cieśniny Dardanelskiej.

**Rostów nad Donem** (AP). Towarzystwo giełdowe utworzyło komisyę w celu wyjaśnienia strat, poniesionych przez handel i żeglugę, z powodu zamknięcia cieśniny Dardanelskiej.

**Odesa** (AP) Wobec zamknięcia Dardanelów i uniemożliwionego ładowania zboża na okręty rada eksporterów postanowiła kontrakty zawarte na kwiecień unieważnić.

**Petersburg** (Wł.). Ambasador rosyjski w Konstantynopolu Giers wczoraj telegrafował do ministerstwa spraw zagranicznych, iż Porta wręczyła mu odpowiedź w sprawie otwarcia Dardanelów.

**Konstantynopol** (Wł.). Porta postanowiła tylko chwilowe 24-godzinne otwarcie Dardanelów dla ułatwienia przejazdu oczekującym okrętom.

**Konstantynopol** (Wł.). Krążą pogłoski, iż Rosya zdecydowana jest przeforsować otwarcie Dardanelów. Odpowiednie kroki oczekiwane są niebawem.

### Wynurzenia niemieckiego ministra wojny.

**Berlin** (Wł.). W komisyi parlamentu minister wojny oświadczył, iż Niemcy pragną utrzymania pokoju. Tylko mocna armia gwarantuje pokój, to też wszelkie marzenia o rozbrojeniu są zawodne. Prawdziwa ostoja Niemiec spoczywa na silnej, gotowej bojowo armii.

### Sprawy chińskie.

**Kuldża** (AP). W Aksu wszczęły się rozruchy. Zabity został daotaj.

**Kuaczentsy** (AP). Ciągłe starcia pomiędzy policyą a wojskiem regularnem zmusiły władze chińskie do wyprowadzenia z miasta znacznej części policyi i wojska.

**Kuaczentsy** (AP). Wobec napływu z południa robotników chińskich, kierujących się ku granicom Rosyi, daotaj na skutek prośby konsula rosyjskiego ogłosił, iż na amurskiej kolei żelaznej zabronione zostało przyjmowanie żółtych robotników.

**Pekin** (AP). W mowie, wypowiedzianej z okazyi otwarcia zgromadzenia doradczego, prezydent konstatuje ciężką sytuacyę finansową i wskazuje na konieczność zaciągnięcia znacznej pożyczki zagranicznej. W związku z tem nastąpi podwyższenie ceł wwozowych, zniesienie ceł wewnętrznych, uregulowanie kwestyi produkcyi soli i podatków ziemskich oraz wprowadzenie reformy finansowej i monetarnej. Zostanie zwrócona uwaga na rozwój przemysłu i rolnictwa.

Prezydent wyraża nadzieję, iż ludność okaże rządowi zaufanie i poparcie.

### Sprawy perskie.

**Tabrys** (AP). Rząd teherański, nie mając dostatecznej ilości wojska, zwrócił się do Szudża-ud-Daouleha z prośbą o wysłanie z Tabrysu do Zendżanu 300 ludzi. Szudża uczynił zadość prośbie rządu teherańskiego.

**Tabrys** (AP). Generał gubernator aresztował pierwszego deputowanego medżylisu demokratę Chadżi mirzę, który w Tabrysie agitował przeciwko Szudży-ud-Daoulehowi.

**Teheran** (AP). W pobliżu Szuszteru miała miejsce walka pomiędzy bachtiarami gubernatora emira Mudż Chalida i miejscowymi arabami. Bachtiarzy zwyciężyli. Ferma-Ferma wyruszył do Kermanszachu. Oddziałom bachtiarów rozkazano wyruszyć do Kurdystanu.

### Nacyonaliści egipscy.

**Kair** (AP). Przywódca partyi nacyonalistów Farid bej został skazany przez sąd z udziałem sędziów przysięgłych na rok twierdzy za agitacyę przeciwrządową.

### Echa napadu bandytów samochodowych.

**Kair** (AP). Dokumenty, skradzione w Chantilly (Francya) przez bandę szoferów, zostały znalezione w Egipcie.

### Gość francuski.

**Bukareszt** (AP). Przybył tu prezes municypalności paryskiej. Miasto udekorowano flagami francuskiemi.

### W Maroku.

**Melilla** (AP). Żołnierze tubylcy dokonali napadu na oddział hiszpański i zabili dwóch żołnierzy.

### Z sejmu pruskiego.

**Berlin** (AP). Podczas rozważania preliminarza zarządów policyjnych w sejmie krajowym przedstawiciel centrum Gebel wskazuje na konieczność wprowadzenia policyi państwowej w okręgu górnośląskim wobec łatwości przedostawania się tam przez granicę przestępców z Rosyi i Galicyi. Mimo ograniczeń paszportowych wielu przemytników przechodzi granicę. Należy zawrzeć traktat z sąsiedniemi państwami o przyznaniu policyi prawa ścigania przestępców poza granicą.

### Echa mowy Sazonowa.

**Tokio** (AP). Gazety uważają, iż mowa Sazonowa w Dumie o Dalekim Wschodzie była odpowiedzią na oświadczenie ministra spraw zagranicznych Uczidy w parlamencie przed miesiącem o solidarności rosyjsko-japońskiej w sprawach mandżurskich.

**Petersburg** (Wł.). Do „Now. Wrem." donoszą z Pekinu, iż prasa miejscowa, omawiając mowę Sazonowa, twierdzi, że Rosya jakoby przyznała się do zamiaru okupacyi Mandżuryi i Chałchy.

### Z lotnictwa.

**Petersburg** (AP). Kapitan oficerskiej szkoły lotniczej Gerszkow przeleciał na monoplanie wojennym w ciągu 45 minut z Petersburga do Gatczyna.

**Ryga** (AP). Lotnik wojskowy Dybowski dokonał próbnych wzlotów na dwuosobowym aparacie „New Port", zbudowanym za granicą dla departamentu wojny i zaopatrzonym w motor konstrukcyi miejscowej fabryki.

**Saratów** (AP). Podczas próbnego wzlotu w pobliżu miasta spadł z wysokości 12 metrów lotnik Głuszczenko z pasażerem Pyszkowem. Aparat został strzaskany. Lotnicy ocaleli.

### Ruch strajkowy.

**Petersburg** (AP). Liczba strajkujących robotników wynosi około 2,200.

### Demonstracye.

**Petersburg** (AP). Studenci, kursistki i robotnicy, którzy w celu demonstracyi zgromadzili się na placu przed soborem Kazańskim, zostali rozproszeni przez policyę; dokonano 40 aresztów.

**Moskwa** (AP). W uniwersytecie podczas zapisywania się do egzaminów grupa studentów, licząca około 50 osób, wykonała hymn za poległych podczas zajść leńskich. Policya aresztowała 3 studentów. Pozostali studenci w liczbie około 500 spokojnie się rozeszli nie współczując demonstrantom.

### Przed wyborami.

**Moskwa** (AP). Monarchiści postanowili wystawić w drugiej kuryi m. Moskwy kandydaturę działacza partyi monarchistycznych Orłowa.

### Nominacya.

**Petersburg** (AP). Przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych podpułkownik Szeremetjew został mianowany pełniącym obowiązki wicegubernatora wołyńskiego.

### „Now. Wrem." a kwestya robotnicza.

**Petersburg** (Wł.). „Now. Wrem." sądzi, iż obawy przemysłowców w kwestyi dopuszczenia robotników do uczestniczenia w zarządzie kas asekuracyjnych są nieuzasadnione. Cel prawodawstwa asekuracyjnego polega na wyznaczeniu nieznacznej cząstki dochodu narodowego robotnikom, którzy stracili zdolność do pracy.

### Wynurzenia gen. Batianowa.

**Petersburg** (Wł.). Generał Batianow oświadczył w rozmowie, iż zawdzięczając Rosyi wojna pomiędzy Włochami a Turcyą nie przekształca się w wojnę powszechną. Rosya pragnie pokoju w interesach wewnętrznego rozwoju państwa, ponieważ najpomyślniejszy wynik wojny nie przyniesie tak pożądanych rezultatów, jakie może dać rozkwit pokojowy. Rząd rosyjski usilnie stara się o pogodzenie przeciwników. Naprożno niektórzy upatrują w tem słabość rządu.

### Sprawa kreteńska.

**Petersburg** (Wł.) Tymczasowy rząd kreteński zamierza podać się do dymisyi oddawszy władzę rządowi greckiemu.

### Choroba Strindberga.

**Petersburg** (Wł.) Szwedzki pisarz dramatyczny Strindberg obłożnie zachorował.

### „Żółci" robotnicy.

**Petersburg** (Wł.) Przemysłowcy rosyjscy, którzy ściągają do pracy w kopalniach złota robotników chińskich, paraliżują walkę administracyi rosyjskiej z pracą „żółtych". Do Nadamurza dążą tłumy chińczyków.

### „Rossija" w sprawie szkolnej.

**Petersburg** (Wł.) „Rossija", omawiając ostatnie wystąpienie Milukowa w Dumie Państwowej, dowodzi, iż radykali zburzyli szkołę, którą po usilnej pracy wznowił rząd. Komitety rodziców, zdaniem gazety, są to instytucye obce dla szkoły i rodziny. Komitety zajmowały się polityką. Rodzice, nie stawiąc się na wybory członków komitetów, udowodnili, iż powyższe instytucye są zbyteczne.

### Echa tragedyi leńskiej.

**Petersburg** (Wł.) Uporczywie krąży pogłoska, iż do kopalni leńskich będzie delegowany senator celem dokonania rewizyi.

### Dokoła Dumy.

**Petersburg** (Wł.) Urzędowne rozwiązanie Dumy Państwowej jest projektowane w d. 1 września. Chociaż prace Dumy zostaną zakończone w czerwcu, posłowie jednak będą otrzymywali dyety przez całe lato.

### Różne.

**Petersburg** (AP.) Senat odrzucił skargę apelacyjną byłego członka petersburskiego zarządu miejskiego generała Miedwiediewa, skazanego przez izbę sądową na usunięcie z zajmowanego stanowiska i karę pieniężną w kwocie 3,400 rb. za łapownictwo.

**Sewastopol** (AP.) Sąd wojenno-morski skazał kapitana torpedowca „Lejtenant Burakow" Gołowiznina za roztrwonienie 3 tysięcy rubli na 1 rok i 4 miesiące twierdzy.

**Władywostok** (AP.) Przybył z pierwszej podróży po zatoce Tatarskiej statek floty ochotniczej „Siszan".

**Czerniowce** (AP.) Znany działacz rusiński Mogilnicki został przeniesiony z Bukowiny do Dolnej Austryi.

**Połtawa** (AP.) Wyborcami od szlachty dla wybrania posłów do Rady Państwa zostali obrani Brazol i książę Szczerbatow.

**Odesa** (AP.) W maju przybędą tu przedstawiciele rumuńskich komitetów giełdowych.

**Petersburg** (Wł.) Na mocy rozporządzenia ministra skarbu urzędnikom banku Państwowego oraz filii prowincyonalnych będą wydawane śniadania na koszt rządowy.

**Düsseldorf** (AP.) Syndykat giserni stalowych został przedłużony o 5 lat.

**Petersburg** (Wł.) Prezydentem wolno-ekonomicznego Towarzystwa został wybrany Kutler.

**Petersburg** (Wł.) Do „Now. Wrem." donoszą z Połtawy, iż na wyborach ziemskich ponownie przeszli postępowcy.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z d. 18 kwietnia.

Przewodniczy *Rodzianko*.

Na mocy referatu *Matiunina* zostaje przyjęta ostateczna redakcya projektów prawa: o zmianie ustawy o powinności wojskowej i o zorganizowaniu kredytu dla miast i ziemstw.

Pomienione projekty prawa zostają przekazane Radzie Państwa.

Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Koło Polskie wnosi deklaracyę, w której oświadcza, iż podczas rozważania w komisyi poprawek do chełmskiego projektu prawa, złożonych w czasie drugiego czytania, autorom poprawek nie pozwolono motywować takowych i poprawki odrzucono hurtownie. Wobec tego, iż sprzeciwiało się to regulaminowi Dumy Państwowej, Koło prosi, aby projekt przekazać powtórnie komisyi.

*Dymsza* wskazuje na to, iż komisya, wbrew regulaminowi, nie dała umotywowanych wniosków co do wniesionych poprawek. Prezes komisyi naruszył regulamin, udzielając 5 minut na umotywowanie 8 poprawek, wobec czego umotywowanie nie miało miejsca i 70 wsi zostało przyłączonych do gubernii chełmskiej bez dyskusyi.

*Ep. Eulogiusz* wypowiada się przeciwko powtórnemu przekazaniu projektu prawa komisyi, wskazując, iż komisya nie była w stanie poddawać pod głosowanie każdej poprawki ze względu na to, iż były to nie poprawki, lecz drwiny. Mówca uprasza Dumę, aby nie pozwalała Kołu Polskiemu drwić z pracy prawodawczej.

(Oklaski w centrum i na prawicy).

*Harusewicz* zaprzecza temu, aby Koło urządzało obstrukcyę. Koło mogąc nie dopuścić do posiedzenia komisyi, ani razu tego nie uczyniło. Szowinizm projektu unosi episkopa Eulogiusza i dlatego nie widzi on prawdy. Jeżeli mowa jest o drwinach, to chyba o drwinach, na jakie się narazili przedstawiciele Koła Polskiego w komisyi.

Kilkakrotnie chcieli oni opuścić komisyę i tylko obowiązek wobec Ojczyzny zmuszał ich do pozostawania nadal w komisyi.

Zdaniem *Antonowa* napaści poprzednich mówców, skierowane przeciwko komisyi, są nieuzasadnione.

W drodze balotowania wniosek Koła został odrzucony większością 150 głosów przeciwko 69.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Referent *Lichaczew* podaje wniosek, by Duma jednocześnie rozważała rozdziały 1 i 2, dotyczące utworzenia gub. chełmskiej oraz jej terytoryum.

*Harusewicz i Parczewski* nalegają na poszczególne rozważanie powyższych rozdziałów, pragnąc po raz ostatni wypowiedzieć prawdę rosyjskiej opinii publicznej o brakach projektu chełmskiego.

Wniosek referenta zostaje przyjęty.

*Harusewicz* przypomina zasadnicze przyczyny, wobec których Koło Polskie nie może przyjąć rozdziału 1-go.

Posłowie podają szereg wniosków o zamknięciu listy mówców, ograniczeniu dyskusyi 10 minutami i wreszcie o przerwaniu dyskusyi nad poprawkami do rozdziałów 1-go i 2 go.

Opozycya grupami opuszcza salę posiedzeń.

*Zamysłowskij* (z miejsca): „Co to takiego? poco zrywacie quorum?".

(Hałas na lewicy i prawicy).

Duma przyjmuje wnioski.

Po mowach *Parczewskiego i Dymszy* w kwestyi głosowania, rozdziały 1 i 2 zostają przyjęte w redakcyi 2 go czytania.

Po wysłuchaniu przemówień *Harusewicza, Parczewskiego, Gulkina i Dymszy* Duma przyjmuje rozdziały 3—8 włącznie w redakcyi 2-go czytania.

Podczas rozważania powyższych rozdziałów zostaje przyjęty szereg poszczególnych wniosków o przerwaniu dyskusyi.

Wobec podania wniosku o przerwaniu dyskusyi podczas rozważania rozdziału 7-go *Harusewicz*, w imię godności Dumy, protestuje przeciwko przemocy większości nad mniejszością, ponieważ większość pozbawia mniejszość możliwości wypowiedzenia swoich poglądów.

*Glebow* sądzi, iż posłowie do Dumy Państwowej mogą ze spokojnem sumieniem głosować za przerwaniem dyskusyi, ponieważ zachowanie się przeciwników projektu prawa jest obstrukcya, którą Duma nie tylko może, lecz i powinna zwalczać. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Rozważanie projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny zostaje przerwane.

Po przyjęciu na wniosek *Lerche'go* projektu prawa o przewożeniu przez poddanych rosyjskich bez cła narzędzi rybołówstwa na dzierżawione grunta wzdłuż brzegu oceanu Spokojnego posiedzenie Dumy zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie wieczorem.

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z d. 18 kwietnia.

Przewodniczy *Gałubiew*.

Rada Państwa przyjmuje uzupełniające sprawozdanie komisyi prawodawczej w sprawie projektu prawa o zrównaniu kobiet w prawach spadkowych z mężczyznami.

Projekt prawa zostaje przekazany komisyi kompromisowej.

Poczem Rada Państwa przystępuje do rozważania projektów prawa: o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, o asekurowaniu robotników od nieszczęśliwych wypadków oraz o utworzeniu zarządów rady do spraw asekurowania robotników.

Przewodniczący komisyi *Timiriaziew*, wypowiadając się za koniecznością stopniowego urzeczywistniania reformy prawodawstwa robotniczego, oświadcza, iż powyższa reforma, zapowiedziana przez Najwyższy Ukaz z r. 1904, jest na czasie. Obawy ruchu robotniczego są bezpodstawne, ponieważ reforma przewiduje wyłącznie organizacyę ekonomiczną z udziałem robotników, drogą utworzenia kas szpitalnych. Mówca sądzi, iż wszystkie projekty prawa, dotyczące robotników, powinny być przez Radę Państwa przyjęte.

Referent komisyi *Bagalej* wyjaśnia szczegółowo zasadnicze punkty pierwszego projektu prawa o asekurowaniu robotników na wypadek choroby, a mianowicie: organizacyę pomocy lekarskiej, wydawanie zapomóg pieniężnych oraz kwestyę wydatków na urzeczywistnienie zamierzonej reformy.

Drugi referent *Szmeman* obala zdanie mniejszości komisyi, według którego projekt prawa jest zgubny dla drobnego przemysłu.

Po przemówieniu Szmemana ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia *hr. Witte* wskazuje, iż projekt prawa daje minimum tego, co wielkie państwo prawosławne powinno zdziałać dla biednej ludności, pracującej w ciężkich warunkach i pozbawionej czystego powietrza i wody. Państwo powinno przyjąć powyższe projekty, ponieważ obowiązkiem państwa jest podtrzymanie porządku i spokoju. Porządek ten z jednej strony należy podtrzymywać siłą, gdy zajdzie tego potrzeba, z drugiej zaś strony—zapomocą ojcowskiej opieki nad słabymi i ciemnymi.

Myśl tę pierwszy urzeczywistnił Bismark. Nie bacząc na potężny rozwój soc.-demokracyi w Niemczech strajki wybuchają tam rzadziej, ponieważ robotnicy wiedzą, iż rząd nie pożałuje naboi.

W dalszym ciągu hr. Witte stwierdza, iż przemysł rosyjski jest potężny i ciągle się rozwija pod działaniem dwóch wpływów: pierwszy — to wzmocniony protekcyonalizm celny, drugi—nadmiar rąk roboczych. To też nie będzie niesprawiedliwości, jeśli obecnie przemysł złoży pewną ofiarę, chociaż w istocie wydatki, które pociągnie za sobą reforma, są umiarkowane.

*Tripolitow* oświadcza, iż tylko nieliczni sceptycy mogą żywić obawy, że projekty nadwyrężą patryarchalne stosunki pomiędzy przemysłowcami i robotnikami.

*Prezes rady ministrów* oświadcza, iż Rada Państwa powinna zaaprobować powyższy projekt prawa. Jednak to nie oznacza, aby Rada Państwa miała położyć pieczęć na cudzej pracy, należy uważnie rozważać poszczególne artykuły projektów.

Po przemówieniach kilku mówców posiedzenie Rady zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie dnia 20 kwietnia.

### Giełda Petersburska.

Dnia 18 kwietnia 1912 r.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa | 91 |
| 4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| 4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | 85 1/2 |
| 5% Pożyczk. prem. 1864 r. | 453 |
| 5% „ „ 1866 r. | 352 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 330 1/2 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 508 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 507 1/2 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 378 |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo" | 158 |
| „ Brańsk. Fab. Szyn | 83 |
| „ Poł.-Wsch. kol. żel. | 264 |
| „ Putiłowsk. | 160 1/2 |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 670 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 202 |
| „ Koł. fabr. maszyn | 235 3/4 |
| „ M. K. Wor. kol. | 976 |
| „ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | 182 1/4 |
| „ Poł. Doniecka kol. żel. | 238 |
| „ Mosk. Kazań. kolej | 580 |
| „ Don. Jurjewsk. Tow. met. | 318 |
| „ Fabryk Malcowskich | 347 |
| „ „Hartman" | — |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104 3/4 |
| 5% „ 1906 r. | 103 3/4 |
| 5% Świadectwa włościańskie | 99 3/4 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | — |
| 5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred. | — |
| 4 1/2% „ „ „ „ | — |

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku ku końcowi giełdy słabsze pod wpływem realizacyi; z premiówkami ospałe.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Rewel**. Żyto 1 rb. 14 — 1 rb 16 kop., owies zwyczajny 1 rb. 10 — 1 rb. 15 kop.

**Czystopol**. Usposobienie małoczynne. Żyto suche w nat. 106/110 zoł. 1 rb. 05 — 1 rb 07 kop., owies suchy w nat. 50/60 zoł. 76 — 80 kop., mąka żytnia 10 rb 50 kop.

**Noworosyjsk**. Usposobienie ospałe. Pszenica kubanka 1 rb. 70 — 1 rb. 75 kop., garnówka 3 rb. 50 — 3 rb. 60 kop., żyto 9 rb. 10 — 9 rb. 20 kop.; jęczmień 10 rb. 80 kop; kukurydza 8 rb. 15 — 8 rb 20 kop; owies 8 rb. 65 — 8 rb. 90 kop.

**Ryga**. Usposobienie z pszenicą mocne, z pozostałemi bez zmian. Owies zwyczajny 1 rb. 12 — 1 rb. 16 kop; makuchy lniane 1 rb. 19 — 1 rb. 22 kop.

**Petersburg** (Kałasznikowa). Pszenica rosyjska 1 rb. 45 kop., żyto w nat. 118.120 zoł. 1 rb. 15 — 1 rb. 18 kop., owies wyborowy 1 rb. 09 — 1 rb. 13 kop., zwyczajny 1 rb 05 — 1 rb 08 kop.; otręby pszenne 90 — 93 kop; mąka pszenna nadwołżańska pytlowana 2 rb. 75 kop; 1 gatunek 2 rb. 35 kop., rostowska № 1 — 2 rb. 45 kop.

## Z ostatniej chwili.

### 1 maja.

**Warszawa** (Wł.). Strajkowało 10,000 robotników. Fabryki były nieczynne. W dzielnicy Wolskiej, na Pradze strajkowali szewcy. Zajść nie było żadnych. W Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Sosnowcu i Dąbrowie fabryki i kopalnie pracowały normalnie. Policya zdarła kilka sztandarów czerwonych i skonfiskowała proklamacye.

**Paryż** (Wł.). W całej Francyi panuje spokój.

**Madryt** (Wł.). Odbyła się spokojna manifestacya, w której wzięło udział 20,000 robotników.

**Wiedeń** (Wł.). W Wiedniu i Berlinie w d. 1 maja odbyły się imponujące manifestacye robotnicze. Wiele gazet nie wyszło.

### Sprawa hr. Ronikiera.

**Warszawa** (Wł.). W procesie hr. Ronikiera prokurator Herszelman energicznie poparł oskarżenie, nie uznając żadnych okoliczności łagodzących. Przedstawiciel powoda cywilnego mecenas Nowodworski charakteryzował rodzinę Chrzanowskich, popierając powództwo. We czwartek oczekiwane są mowy obrońców podsądnego adw. Bobriszczew-Puszkina oraz Makowskiego.

### Wydalenie włochów.

**Rzym** (Wł.). Prasa włoska potwierdza wydalenie z granic Turcyi sekretarza poselstwa włoskiego Carbezzy oraz pięciu lekarzy włoskich. Rozkazano również wyjechać wielu wybitnym włochom.

### Wojna włosko-turecka.

**Rzym** (Wł.). Do „Corriere" donoszą, iż okręt włoski wysadził w Lemnosie oddział włoski. Dokonawszy dwudobowego rekonesansu wojsko powróciło na okręt.

### Niepokojące wieści.

**Berlin** (Wł.). W Konstantynopolu budzi obawy skoncentrowanie przez rząd grecki na granicy tureckiej 40,000-ej armii oraz wielu aeroplanów pod pretekstem manewrów. Porta poleciła ambasadorowi w Atenach zażądać niezwłocznie cofnięcia wojsk greckich.

### Wrzenie w Albanii.

**Cetynia** (Wł.). Donoszą do gazet berlińskich, iż albańczycy skutaryjskiego rejonu chwycili za oręż. Odbyły się krwawe walki z Turkami. Albańczyków podtrzymują Włochy, dostarczające powstańcom broń, pieniądze oraz artykuły żywnościowe.

### Sprawy chorwackie.

**Zagrzeb** (AP). Pod przewodnictwem Cuvaja odbyła się konferencya rządu krajowego. Komisarz królewski oświadczył, iż zewnętrzny porządek jest wznowiony. Prasa nie rozpowszechnia w narodzie nienawiści względem madziarów. Nastąpiła chwila, w której należy wziąć się do rozstrzygnięcia zadań komisaryatu, sparaliżować nielegalną pracę pewnych elementów oraz wzmocnić stosunki pomiędzy Chorwacyą a Węgrami.

### W Portugalii.

**Lizbona** (Wł.). Rojaliści portugalscy napadli w pobliżu granicy hiszpańskiej na republikanów i zdobyli mnóstwo broni i amunicyi. Jest oczekiwane wtargnięcie rojalistów. Dowódca fortec pogranicznych zażądał natychmiast posiłków.

### Uprzedzona katastrofa.

**Paryż** (Wł.). W pobliżu stacyi Saint Denis kolei północnej wykoleił się pociąg wskutek zerwania szyn. Podejrzewają, iż usiłowano zwalić pociąg z sąsiedniego mostu. Dzięki uwadze maszynisty uniknięto nieszczęścia. 4 osoby odniosło rany.

### Echa katastrofy.

**Konstantynopol** (Wł.). Prefekt portu w Smyrnie stwierdził utonięcie 78 pasażerów ze statku „Texas".

**Smyrna** (Wł.). Kapitan „Texasa" odniósł śmiertelne rany, pomocnik kapitana, obsługa maszyn oraz 193 pasażerów utonęło; ocalono 68 osób. Poseł amerykański zażądał przeprowadzenia surowego śledztwa.

**Petersburg** (Wł.). Donoszą z Berlina, iż zatonięcie statku „Texas" wywoła notę dyplomatyczną, w której poruszona będzie kwestya zamykania minami otwartych portów.

### Wyjazd eks-sułtana.

**Berlin** (Wł.). Wyjazd eks-sułtana z Salonik został wywołany pogłoskami o zamierzonem bombardowaniu miasta przez włochów.

### Wyjazd Kokowcewa.

**Petersburg** (Wł.). Prezes rady ministrów Kokowcew wyjechał wczoraj do Liwadyi.

### Wyzwanie na pojedynek.

**Petersburg** (Wł.). Miasojedow wyzwał Guczkowa na pojedynek. Guczkow podobno przyjął wyzwanie.

### Strajk.

**Petersburg** (Wł.). Wczoraj liczba strajkujących robotników zwiększyła się. W mieście panuje spokój. W fabryce Sztiglica robotnicy wybili kamieniami szyby w oknach.

### Republika w Szwecyi.

**Petersburg** (Wł.). Donoszą ze Sztokholmu, iż burmistrz Lindhagen wniósł do riksdagu wniosek o skasowaniu monarchii, o zdetronizowaniu rodziny królewskiej orazo o ogłoszeniu republiki.

### Odznaczenie Vedrines'a.

**Paryż** (Wł.). Minister wojny czyni starania, by umierającemu lotnikowi Vedrines'owi wyjednać krzyż legii honorowej.

### Jubileusz biskupa Likowskiego.

**Poznań** (Wł.). Biskup Likowski wczoraj obchodził dwudziestopięciolecie biskupstwa. Z rana jubilat celebrował sumę w katedrze. Poczem składano mu liczne powinszowania.

### Ujęcie bandytów.

**Paryż** (Wł.). Wczoraj ujęto dwu członków bandy Bonnota, zdecydowanych terorystów.

### Sprawa Miasojedowa.

**Petersburg** (Wł.). Prezes komisyi obrony państwowej listownie oraz osobiście prosił ministra wojny o wyjaśnienia w sprawie pułkownika Miasojedowa. Minister wyraził swoją zgodę.

**Petersburg** (Wł.). W związku z historyą Miasojedowa prasa przypomina proces pułkownika Grimma, który wydał Niemcom tajne dokumenty sztabu warszawskiego.

### Wieczorne posiedzenie Dumy Państwowej z d. 18-go kwietnia.

Na wieczornem posiedzeniu Dumy przewodniczy *Rodzianko*.

W loży ministrów—minister przemysłu i handlu.

Toczą się w dalszym ciągu debaty w sprawie zajść w kopalniach leńskich.

*Hr. Uwarow* wyraża przekonanie, iż minister spraw wewnętrznych niesłusznie scharakteryzował strajk w kopalniach leńskich, jako polityczny.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.